

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 178

Poznań, niedziela dnia 19 kwietnia 1931

Rok XXVI

Pogłoski o nadzwyczajnej sesji sejmowej

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) W kołach politycznych utrzymują się pogłoski, że termin zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej będzie ustalony jeszcze w tym tygodniu oraz że sesja zostanie zwołana na środę lub czwartek najbliższego tygodnia. (w.)

Dymisja min. Strassburgera nie została przyjęta

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) Min. Zaleski odpowiedział wczoraj na list min. Strassburgera. Treść odpowiedzi jest następująca:

„Potwierdzając odbiór listu WPana z dn. 13 bm., w którym Pan przedkłada mi prośbę o odwołanie Go ze stanowiska komisarza gen. Rzecypolitej w Gdańsku, rząd polski uznaje słusność motywów, przytoczonych przez Pana, jednakże jest przekonany, że sprawy w Pańskim liście przytoczone powstały niezależnie od Pańskiej działalności i że znajdują one odpowiednie załatwienie przez kompetentne organy Ligi Narodów. Dlatego też, mając pełne zaufanie do Pana, do prośby o zwolnienie rząd przychylić się nie może“.

Min. Strassburger wyjechał na urlop i narazie do Gdańska nie wraca. (w.)

Berlin, 18. 4. (Tel. wł.) Prasa niemiecka zaostrzyła dziś swą antypolską kampanję w związku ze sprawami gdańskimi, dążąc do wykazania, że Polacy prowokują konflikt, chcąc przygotować sobie broń do zwalczania Niemiec w Genewie.

Na wyróżnienie zasługuje artykuł „Frankfurter Zig.“, przypisujący odpowiedzialność za zajścia polityczne „dzikich ludzi“, którą zarzuca nacjonalistom różnych odcieni a zwłaszcza hitlerowcom. M. N.

Ludność Polski

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, opartych na spisie ludności z 1921 r., oraz danych ruchu naturalnego ludności i emigracji, ludność Polski na dzień 1 stycznia 1931 wynosiła 31 148 tys., z czego na woj. centralne przypadło 13 067 tys., wschodnie — 5 314 tys., zachodnie — 4 423 tys. i południowe — 8 344 tys. (w.)

Projekt podwyżki komornego

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) Min. Neugebauer przedłożył projekt podwyższenia komornego, przy czym najwyższa podwyżka ma być zastosowana do tych, którzy mają sublokatorów.

Wzrost komornego ma postępować procentowo z roku na rok. Obecne komorne, przeliczone na podstawie, że 100 rb. przedwojennych równa się 266 zł; według projektu ustawy ma dojść do 100 rb. równych 50 dol. czyli 450 zł.

Podwyżka komornego godzi nietylko w lokatorów, ale i we właścicieli nieruchomości, którzy będą obłożeni wysokim podatkiem na rzecz funduszu budowlanego. (w.)

Wagon salonowy dla Piłsudskiego

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) — Przed 1 i pół rokiem min. spraw wojsk. zamówiło w fabryce wagonów Lilpopy wagon salonowy dla Piłsudskiego, który jest już na ukończeniu. Składa się on z gabinetu, sypialni, saloniku, łazienki, pokoju dla adjutantów oraz kuchni.

Koszta tego wagonu wynoszą 550 tys. złotych. Normalny wagon I i II klasy kosztuje 220 tys. zł. (w.)



Wjazd prezydenta Hoovera do stolicy Portorico, San Juan.

Aresztowanie oficerów francuskich w Królewcu

Przyczyną aresztowania było rzekomo fotografowanie przez Francuzów ćwiczeń oddziałów artyleryjskich na podwórzu koszarowym

Berlin, 18. 4. (Tel. wł.) Krążą tu uporeczywe pogłoski, że dziś rano w koszarach artyleryjskich w Królewcu aresztowano konsula francuskiego de Faguet w towarzystwie trzech oficerów francuskich — pułkownika Koelta, kapitana de Mierry i majora de Rache. — Kpt. de Mierry jest członkiem ambasady francuskiej w Berlinie.

Aresztowanym skonfiskowano aparat fotograficzny i klisze, poczem, stwierdziwszy personalja, wypuszczono ich na wolność — lecz zakazano wyjazdu z Królewca.

Francuzi dokonywali jakoby zdjęć fotograficznych na dziedzińcu koszarowym podczas ćwiczeń baterji.

Urząd spraw zagranicznych miał złożyć protest w ambasadzie francuskiej.

Oficerowie opuścili Berlin pod pretekstem odwiedzenia terenu. M. N.

Berlin, 18. 4. (Tel. wł.) Z Królewca donoszą, że aresztowano tam kilku oficerów francuskich, dokonywują-

cych zdjęć fotograficznych w pobliżu koszar artyleryjskich, mieszczących się na terenie fortecznym.

Jak stwierdza wydany w związku z tem zajęciem komunikat urzędowy, oficerowie francuscy wracali z podróży z okolicy Gumbinnen i przyglądali się ćwiczeniom oddziałów w koszarach. Oficerowie dokonali w tym czasie kilku zdjęć fotograficznych. Zostali oni aresztowani przez odwach koszarowy a po stwierdzeniu personalij wypuszczono ich na wolność. Aparaty fotograficzne oraz zdjęcia, które poddane będą dokładnemu zbadaniu, zostały skonfiskowane.

W związku z powyższem, przedstawiciel Wilhelmstrasse udał się do ambasady francuskiej w Berlinie, gdzie interwenjował w sprawie powyższego zajścia. Jak podaje komunikat urzędowy, jeden z oficerów jest członkiem ambasady francuskiej w Berlinie.

Proces „upiora“ z Düsseldorfu

Odczytanie zeznań żony Kuertena

Duesseldorf, 18. 4. (Tel. wł.) W dalszym ciągu procesu „upiora z Düsseldorfu“, po przerwie południowej sąd przystąpił do badania urzędników śledczych, którzy przeprowadzali śledztwo i przesłuchiwali świadków.

Specjalnie zainteresowanie budziło odczytanie zeznań żony Kuertena. Z zeznań tych wynika, że przez dłuższy czas nie ona nie wiedziała o morderstwach i dowiedziała się o nich dopiero z dzienników. Przy tej sposobności Kuerten zauważył, że opis domniemanego sprawcy zgadza się niemal zupełnie z jego rysopisem. Jedynie podany w gazetach wiek nie odpowiadał rzeczywistości, gdyż doniesienie mówiło o mężczyźnie, mogącym mieć lat 30.

W pamiętną noc, kiedy to dokonane zostało morderstwo na Gertrudzie Hahn — Kuerten wrócił do domu w bardzo dobrym humorze. Po przyznaniu się

zaś do popełnionych morderstw, Kuerten zagroził swej żonie, że jeżeli go zdradzi, to postąpi z nią podobnie, jak z dotychczasowymi ofiarami. W dniu tym Kuerten był silnie zdenerwowany, smutny i zdradzał wielką niecierpliwosć. Oświadczył on, że do Duesseldorfu przybył jako człowiek pełen rozważli i rozsądku, chociaż z natury był impetykiem. Kuertenowa zaznacza przy tej sposobności, że zawsze uważała swego męża za człowieka dobrodusznego i uczynnego zwłaszcza w stosunku do ludzi biednych. Złą stroną jego charakteru było jednak — jak zresztą całej rodziny Kuertena, która cierpiała na megalomanję — że uważał się zawsze za coś wyższego i starał się uchodzić za lepszego i innego aniżeli był w rzeczywistości. Kuerten nie liczył się z tak szybkim zaareztowaniem, którem został formalnie zaskoczony. Alkoholi-

kiem mąż jej nigdy nie był, przynajmniej nic o tem nie wie.

Po tych zeznaniach, rozprawę, która jest prowadzona w bardzo szybkim tempie, ze względu na straszne szczegóły, wywołujące na sali ogólne zdenerwowanie, odroczone do poniedziałku godziny 9.

M. in. w poniedziałek przesłuchana zostanie Butlichowa, która naprowadziła policję na ślad Kuertena przy pomocy listu, pisanego przez jedną z ofiar Kuertena do swej koleżanki. List ten omawiał szczegóły napadu, dokonanego na nią przez pewnego mężczyznę i dostał się do jej rąk przez pomyłkę.

Manewry floty niemieckiej

Berlin, 18. 4. (Tel. wł.) Flota niemiecka odbywa obecnie manewry, mające trwać do 1 maja.

Najważniejszym zadaniem manewrów jest takie zorganizowanie służby patrolowej i łącznikowej, któraby pozwoliła na skuteczne operacje floty, pozbawionej zamolotów. Specjalne ćwiczenia ofensywne niemieckich torpedowców odbywają się dniem i nocą.

Manewrami kieruje szef floty Oeldekop. M. N.

Przywrócenie samorządu kas chorych

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.) Władze nadzorcze kas chorych zdecydowały restytuować samorząd w tych kasach, które najbardziej zbliżają się do typu przyszłych kas okręgowych.

Restytucję samorządu poprzedzi nadanie kasom statutów organizacyjnych. Przywrócenie samorządu w pierwszych kasach chorych nastąpi w październiku rb. (w.)

Na warszawskim bruku

Pomyłone proroctwo

Kulą w plot — Nie będzie spółki teatralnej — P. Szyfman chce się śmiać ostatni — P. Kaden-Bandrowski już się śmieje — Na śliskiej drodze — Rewizja ministerjalna w teatrach — Taksówki nie chcą dobrych dróg, tylko ulic — Strajk bez przyszłości — Nic się nie buduje — Nic się budować nie będzie! — Przesąd

(Korespond. własna „Kurj. Pozn.“)

Warszawa, 18 kwietnia.

Pomyliłem się! Trudno. — Pocięszam się tylko tem, że nietylko ja sam byłem złym prorokiem. Kolegów-proroków mam wielu. Trafiliśmy kulą w plot.

A więc p. Arnold Szyfman nie będzie generalnym dyrektorem teatrów stołecznych. Tak zdecydował na środowem posiedzeniu „konwentu senjorów“ Rady miejskiej, odrzucając ofertę p. Szyfmana.

Nazajutrz p. Szyfman w wywiadzie prasowym dał upust swemu złemu humorowi, mówiąc, że szkoda mu tylko czterech tygodni zmarnowanego czasu — tyle właśnie czasu zużył na wygotowanie szczegółowego projektu organizacji spółki teatralnej z magistratem warszawskim — i że... ten się śmieje najszczerzej, kto się śmieje ostatni.

Dzisiaj, bezpośrednio po szyfmanowskiej porażce, śmieje się głośno p. Kaden-Bandrowski, literat, radny miejski i... uporeczywy kandydat na prezesa teatrów.

Tak przynajmniej należy przypuszczać, że śmieje się on jeden. Autor „Generała Barcra“ i „Lenory“ zapragnął laurów teatralnych po... tamtej stronie kurtyny. Na wytkniętej drodze stawały mu różne przeszkody —

50% ZNIŻKI KOLEJOWEJ w drodze powrotnej JUBILEUSZOWE TARGI POZNAŃSKIE

26 kwietnia do 3 maja.

Tanie zakupy w 20 branżach towarów z 15 państw.

raz Arturek Śliwiński, towarzyszy partynny, to znów Szyfman. Jeden odpadł w roku zeszłym, drugi potknął się na progu. — Pan Kaden jest więc o krok... od progu.

Ale na tej śliskiej drodze każdy krok, nawet ostatni bywa niebezpieczny. Nawet ostatni przed progiem, a co dopiero mówić o tamtych za progiem. Iluż to świetnych skoczków potłamało sobie nogi na tym rozmiękłym torze.

Nie śmieje się jednak magistrat, ani Rada miejska. Mówi się już wyraźnie o wyodrębnieniu teatrów i o usamodzielnieniu, ba! — nawet całkiem prosto o uchronieniu ich od koteryjnych wpływów na politykę personalną. Mało tego: o podniesieniu autorytetu dyrekcji! — Nie do łada wyrzeczcie skłania się pp. radnych.

Tak tedy stoimy wobec nowej zagadki. — Czy teatry będą wyodrębnione? Czy p. Kaden będzie dyrektorem? Zawiedziony na tem polu boję się już prorokować. Poczekajmy.

Zanim się ta sytuacja wyklaruje, w osobnym, przygotowanym na ten cel gabinecie zasiądzie tymczasem p. Seweryn Śliwiński, inspektor samorządowy ministerstwa spraw wewnętrznych. Pan inspektor z polecenia ministra przeprowadzi szczegółową rewizję gospodarki teatralnej. — Co ta rewizja wykaże... znów boję się prorokować.

W każdym razie od trzech dni temperatura „kryzysu teatralnego” znacznie spada. Może się znów podnieść i znów zacznie wrzeć, tymczasem jednak mamy odprężenie.

Ludzie powrócili do „starych” tematów: do Kasy Chorych, do złych bruków...

Aha, o złych brukach mówi się znów dużo. Nie tyle, co o „upiorze z Duesseldorfu”, ale zawsze niemało. — Wywołali tę dyskusję „taksiarze”.

Właściciele dorożek samochodowych, którym świeżo kazano przemalować ich czarne wehikuly na jasno, zaprotestowali przeciw nowemu podatkowi drogowemu. Wychodzą z założenia, że, uprawiając swój proceder w obrębie miasta, nie korzystają z „drog”, tylko z ulic i że — pozatem — przy ogólnej bryndzy, przy zmniejszeniu ilości pasażerów (każdy oszczędza!), nowy podatek może ich zrujnować. — Taksjarze grożą prosto strajkiem, aż do... cofnięcia podatku.

O strajku ma zdecydować „wszechpolski zjazd właścicieli dorożek samochodowych”, który zbierze się w stolicy za tydzień, tj. 26 kwietnia.

Jeśli do takiego strajku dojdzie, będziemy pozbawieni taksówek aż do... sądu ostatecznego.

Spóźniająca się wiosna tuszuje i ukrywa przed uwagą ogółu pewne niepokojące zjawisko. — Nic się nie buduje. Nawet rozpoczęte w poprzednich latach budowle śpią jeszcze snem zimowym.

Ponieważ zimno trwa sobie w najlepszym razie, nikt więc tego nie spostrzega, sądząc, że to pogoda prosto tamuje pracę murarzy. — Tymczasem wczorajsze gazety w drobnej notatce (!) wyjaśniły przyczynę tego błogosławionego spokoju.

Wszelkie przewidywania — czytamy — są dotychczas nierealne. Minister skarbu jeszcze nie dokonał podziału kontyngentu budowlanego. Nie wiadomo zupełnie, ile Warszawa otrzyma na cele budowlane. Co się dotyczy ruchu budowlanego spółdzielczego, to wszelkie nowe poczynania w tej dziedzinie będą prawdopodobnie zaniedbane. Budownictwo miejskie ruszy w ramach tych kredytów, jakie otrzyma od poszczególnych firm prywatnych.

Firm prywatnych? — Aaa! To sytuacja jest wobec tego całkiem jasna: budownictwo miejskie nie ruszy wcale.

Właściwie mówiąc, to wszystko byłoby dobrze, gdyby ludzie, idąc z prądem czasu, zechcieli się wyrzec przesądu „mieszkania”.

Mieszkać? Po co? — Wszakże wszystko mija na tym świecie, na coż więc wiązać się z jakimś głupim, odgrodzonym ścianami i sufitem, kawałkiem przestrzeni? — Przesąd!

S a s.

W kraju i w świecie

Kolejność

Konstytucja — Dyktatura — Upadek

Nasamprzód kilka potrzebnych przypomnień, celem odtworzenia sobie obrazu politycznego Hiszpanji w ostatnim okresie siedmiu i pół lat, który się właśnie skończył, pociągając jednak za sobą koniec także i bardzo starych rządów za Pirenejami.

Do dnia 12-go września 1923 istniał w Hiszpanji jeden z kolejnych rządów konstytucyjnych, czasami zachowawczych, a czasami liberalnych, na podstawie nowoczesnej konstytucji z 24-go maja 1876, która weszła w życie po jedynym przewrocie republikańskim z lat 1868 do 1875, jaki zaburzył nieprzerwaną przez wieki pasmo władzy królewskiej w tym kraju, a na czele tego rządu, liberalnego, stał markiz de Alhucemas z p. Santiago Alba jako ministrem spraw zagranicznych i wybitną osobistością polityczną.

Dnia 13-go września 1923 ukazało się t. zw. pronunciamiento gen. Primo de Rivera, generalnego kapitała Katalonji, który w drodze spisku wojskowego, przez porozumienie z kapitanami generalnymi innych dzielnic, a także z ministrem wojny ówczesnego rządu gen. Aizpuru, oraz nie bez wiedzy i zgody króla Alfonsa XIII, ogłosił zawieszenie konstytucji i rządu t. zw. dyktatoratu, czyli dyktaturę, z przyzwoleniem korony. Rządy gen. Primo de Rivera, który sam był osobistością raczej ujmującą, a wierzył, że swoim sposobem rządów wydobędzie kraj z kłopotów, od których nie były wolne rządy konstytucyjne, miały nawet znaczne powodzenia, przez pomyślnie zakończenie wojny marokańskiej, oraz, jak się wydawało, przez kilkoletni dobry okres gospodarczy. Lecz powoli okazywało się coraz dobitniej, że pomyślność gospodarza była tylko pozorna, a usiłowania przejścia z dyktatury w rządy prawidłowe, po spaleniach mostów między rządem a stronnictwami, nie miały powodzenia. Dnia 26-go stycznia 1930 musiał ustąpić rząd dyktatorski gen. Primo de Rivera, który opuścił kraj i zmarł w kwietniu 1930 roku w Paryżu.

Zaczął się zaś od początku r. 1930 próby wyjścia z dyktatury i przejścia w prawidłowe rządy konstytucyjne, co jednak okazało się rzeczą znacznie trudniejszą, niż sobie wyobrażano.

W jaki sposób odbywa się wzrost i upadek dyktatury, grandeur et décadence, to w przebiegu rzeczy hiszpańskim jest już wcale dokładnie znane i ustalone.

P. Santiago Alba w znanej książce swej z r. ub. (*L'Espagne et la Dictature*) tak przedstawił wojskowe początki i dalsze wojskowe oparcie dyktatury:

„Kapitan generalny Katalonji gen. Primo de Rivera stanął, przez swe zachowanie się w kołach wojskowych, najcięższą przeszkodą dla prawidłowego rozwoju polityki rządu... Łączył on godność siły zbrojnej, na którą się powołał, ze swymi poglądami i widokami osobistymi... Podniecał nastrój oporu przeciw władzy rządowej w kołach wojskowych i mówił ustawicznie o bliskim zawałeniu się całego stanu rzeczy... (str. 23).

„Tradycja wkroczenia dowódców wojskowych w politykę państwową jest, zależnie od chwili i od ludzi, mniej lub więcej żywa, ale uparta i dla wielu z nich wcale obfita w korzyści... Dzieje uczą również, że działalność politykujących generałów była jedną z klęsk naszego życia publicznego... To wkroczenie generałów w politykę sprowadzało na manowce bieg i wpływ opinii obywatelskiej, która nieraz mogłaby być zbawczą, oraz opóźniała naogół chwilę pełnego rozwoju świadomości ludu, z powodu szerszenia wiary w cudozne zjawienie się męża opatrnościowego... (str. 40).

„Po objęciu rządów, błędy dyktatora gen. Primo de Rivera w niewieleu dziedzinach ujawniły się jaśkrawiej niż właśnie w wojsku, które przecież szcze-

gólnie oddane było jego pieczy. Pragnąc zabezpieczyć dyktaturę współpracą stanowczą i bezwarunkową żywiołów wojskowych, oddanych sobie, stworzył on właśnie ohydne dzieło różnicowania politycznego i t. zw. czystki w wojsku... Komendy korpusów oddało najbardziej zaufanym a nie najzdolniejszym. Nieufność i donosicielstwo poczyniły spustoszenia w słabszych umysłach. Jedna połowa wojska leżała się drugiej połowie... Szczodrze szafowano urzędami i nagrodami, które daleko pozostawiły za sobą zasługi wojenne... Systemy awansu zaburzono, podstawy armji przekształcono, najniebezpieczniejsze zarządzenia stosowano do wszystkich grup i broni... Sprawy liczących wynagradzań, wojskowych i cywilnych, na rzecz ludzi oddanych kierownikowi rządów ujawniły się i budziły zgorzniecie. Żyje się w pełnym faworytyzmie, w otwartych rządach klikki. Dla pretorianów niema miary ni hamulca... Ci, którzy szemrzą, nie są prosto... dobrymi patriotami, ale ludźmi krnąbrnymi, pozbawionymi zdolności, albo nieudolnymi, których trzeba usuwać... (str. 59).

Zajmujące są również uwagi p. Santiago Alba o prawie i sprawiedliwości w okresie dyktatury. Z uwag tych podajemy takie, które nie były już cytowane w artykule wstępnym „Kurjera Pozn.” z dn. 15 b. m.:

„Rząd dyktatora tylko zaciemniał i wyszydzał prawo i sprawiedliwość... W ciągu sześciu długich lat Hiszpania żyła poza rządem prawa... Dla rządów dyktatury nie istniały ani kodeksy, ani przepisy procedury. W rzeczywistości istniała jedynie wola dyktatora, wykonywana przez jego popleczników... (str. 96).

O ministrach okresu dyktatury mówi p. Santiago Alba:

„W skład rządu wchodziły jedynie osoby, ograniczające się do potakiwania dyktatorowi, bez uwag, jak najskromniejsi sekretarze... (str. 105).

Wreszcie z pośród wielu zajmujących uwag, przynajmniej niektóre o rządach gospodarczych dyktatury:

„W zakresie gospodarzo - skarbowym rządy dyktatury rozpoczęły się od obiecywania wszystkiego, jakby uczynił najbardziej gruboskórny polityk starego stylu. Ale nie urzeczywistniały te rządy niczego, najzupełniej niczego, mimo pełni władzy, aby dać nową budowę budżetu państwowego, opartą na korzyściach dla służb państwowych istotnie potrzebnych, a zarazem na zmniejszeniu ciężarów podatkowych... Biurokracja nie tylko nie doznała uszczerbku, ale wyrosły setki nowych paszytych, mnożonych z zamiłowaniem dla dogodzenia pomocnikom, przyjaciom, krewniakom małych tyraników... Wśród wydatków jest nawet rozdział zajmujący: koszty działalności politycznej i społecznej... Budżet państwowy, który na początku dyktatury, w r. 1923, wynosił 3 miliardy pesetas, do r. 1928 urosł na wysokość 4 miliardów 805 milionów pesetas... (Str. 114).

W rzeczy samej, już w niewiele tygodni po upadku dyktatury gen. Primo de Rivera min. skarbu następnego rządu ogłosił dane, stwierdzające ukrywany niedobór i wzrost zadłużenia z 14. miliardów w r. 1922 do 20 miliardów pesetas w r. 1929, a w sierpniu 1930 ustąpił, nie mogąc uporać się z narosłymi trudnościami.

Największą trudnością okazało się przejście powrotem z dyktatury w prawidłowość.

Już gen. Primo de Rivera podjął próby takiego przejścia. Pierwszą z nich była nieszczęsna i miała tylko osłaniać dyktaturę pozorami, mianowicie przez powołanie od 1927 t. zw. Zgroma-

dzenia Obradującego, uzależnionego od rządu, oraz przez stworzenie stronnictwa rządowego p. n. Union Patriótica, co zawiodło, chociaż szumnie przedstawiane było jako dotarcie do właściwego społeczeństwa z pominięciem dotychczasowych stronnictw. W ciągu r. 1929 zaczął gen. Primo de Rivera wysuwać sprawę opracowania nowej konstytucji, czem się żywo zajęto z polecenia dyktatury, a zarazem usiłował nawiązać styczność z dawnymi stronnictwami, ale spotkał się z odmową. Nikt nie chciał brać na się odpowiedzialności za współdziałanie z rządami, obciążonymi klątwą kraju.

Dnia 30 stycznia 1930 stanął u steru nowy rząd gen. Berenguera, który miał dokonać przejścia od dyktatury w rządy prawa, ale rządził jeszcze bez konstytucji, a tymczasem niezadowolone rosło. Dnia 8-go lutego 1931 rozporządzenie królewskie oznaczyło wybory parlamentarne na 1-szy i 15-ty marca 1931 oraz ich zebranie się 25-go marca 1931, ale stronnictwa opozycji oświadczyły, że nie wezmą udziału w wyborach, urządzonych przez rząd dyktatorski. Gen. Berenguer zgłosił 14-go lutego 1931 ustąpienie wraz z całym rządem.

Król zwrócił się 15-go lutego 1931 do przebywającego od czasu dyktatury w Paryżu p. Santiago Alba, który jednak uchylił się od zadania tworzenia rządu. Próbe podjął zachowawczo liberalny p. Sanchez Guerra, niedawny skazaniec dyktatury, który jednak nie zdołał uzyskać ani od króla, ani od przebywających w więzieniu przywódców republikańskich zgody na ustępstwa, umożliwiające mu spełnienie zadania. Wówczas powołał król 18-go lutego 1931 nowy rząd, złożony z najwybitniejszych przeciwników dyktatury, ale monarchistów, w którego skład wchodził, pod przewodnictwem admirała Aznarra, pp. hr. Romanones, Garcia Preto, markiz Alhucemas, ks. Maura, gen. Berenguer i inni. Nowy rząd wyznaczył na 12-go kwietnia r. b. wybory do samorządów miejskich i gminnych, następnie prowincjonalne, a na czerwiec do Kortezów.

Już wynik wyborów miejskich z 12 b. m., mimo proporcjonalności, dał tak przytłaczającą większość republikańską, że król zrzekł się władzy i opuścił kraj a ustanowiono republikę.

Wyszły na jaw właściwe skutki dyktatury w społeczeństwie a nawet półurzędowy „Le Temps” parwsi stwierdził wówczas (nr. 25435 z 13-go b. m. wieczorem):

„To pewny i nieuchronny koniec wszelkich rządów osobistych, jakkolwiek byłaby nazwa i jakiegokolwiek określenia... C'est l'aboutissement certain inevitable de tous les regimes personnels, quelles que soient l'etiquette et les formules...”

I raz jeszcze, jeśli ktoś tego nie wie, dowiedzieć się można, jak to zagranicą wszystko dobrze wiedzą i widzą, choć grzecznie nie mówią, lub mówią w osłonkach, aż nadejdzie dzień, w którym tak właśnie wyraźnie powiedzą.

Stanisław Stroński.

Zwolnieni z aresztu

Gdynia, 19 4. (Tel. wł.). Z aresztowanych tu we czwartek 4 osób, którym zarzucano udział w oszukańcym bankructwie f-my Mikulski i Kotliński, wczoraj zwolnieni zostali p. inż. Bielawski i p. Bazyl Łobocki.

Przy tej sposobności należy stwierdzić, że areszt w Gdyni jest niedostatecznych rozmiarów. P. Łobockiego trzymano w tutejszym areszcie policyjnym przez prawie 2 doby razem z bandytami i złodziejami. „Towarzyszem” jego w sali był nawet morderca Furman, skazany ostatecznie na karę śmierci.

S. B.

Stypendja dla dziennikarzy

Warszawa, 18 4. (Tel. wł.). — Dwa stypendja dziennikarskie po 3 tys. zł. magistrat miasta Warszawy przyznał Stefanowi Duninowi oraz Jerzemu Ncwakowskiemu. (w)

Szarek — Słomka — Wojciechowski

Sprawa Jakóba Wojciechowskiego zaprzęta umysły od roku z dobrą górą. Zajmują się nim uczeni, wygłupiają się snoby literackie. Jest wogóle w modzie, tak, jak było w modzie „Caluję Twoją dłoń, madame” (ewentualnie dwie). I gdyby zapytać takiego snoba czy snobkę o nazwisko najwybitniejszego pisarza z Wielkopolski rodem, pomyślałby chwilę i rzekł: Kasprowicz? Nie. Wszak zbiorowego wydania nikt nie kupuje. Przyby szewski? Będzie miał grobowiec w Bydgoszczy i dość. Klemens Janicki z pod Żnina doczekał się wreszcie zupełnego wydania swych utworów z ręki prof. Cwiklińskiego. Ale tego czytać nie będziemy, będziemy natomiast zachwycać się Jakóbem Wojciechowskim. Ba! Jeszcze więcej. Już nie snoby, ale pierwsze tuzy literackie z Warszawy poszukują jego adresu. Posyłają mu książki i fotografie, pytają o zdanie i radę, drukują po gazetach listy pisane swojską ortografią z Barcina czy Łabiszyna, albowiem tenże Jakób Wojciechowski nie ma stałego miejsca zamieszkania. Lecz kto to taki i skąd tyle zamieszkania i korespondencji. Rzecz dziwna. Jakób Wojciechowski nie jest aktorem filmowym, ani gwiazdorem scenicznym, a popularność w pewnych kołach, częściowo słuszną, zyskał jak sam Zbyszko Sawa, albo Nora Ney. Słowem Charlie Chaplin z Barcina wzgl. Łabiszyna, albowiem nie posiada stałego miejsca zamieszkania.

Życiorys własny robotnika.

Jest poprostu zwyczajnym robotnikiem, który opisał koleje swego życia. (Poznań 1930). Nie liczył się przytem z wymaganiami czytelników i dzisiejszą oknjunkturą gospodarczą. Spisał na 443 stronicach wszystko, co przeżył i widział i spamiętał. Pisał tak, jak mówił, a mówił jak go mama na wsi uczyła. Więc jest trochę trudności z lekturą. I forma wypowiedzi i treść odbiegają daleko od konwenansu. Bo proszę sobie wyobrazić, że opisujemy szczegółowo na 443 str. własne życie, nie kryjąc niczego, a przeciwnie nazywając po imieniu i eksplikując szczegółowo wiele spraw, które wcale takiej eksplikacji nie wymagają, a których szczegółowe walkowanie obraża nawet poczucie przyzwoitości. Bo ów Wojciechowski opowiada równie otwarcie i detalicznie o talarach zarobionych za pańbę chudoby na polu, jak o swych obfitych przeżyciach erotycznych. Na szczęście, nie zgorszyłem się tą lekturą, bo z braku czasu mogłem ten kilogramowy tom przejrzeć tylko po wierzchu, a ufam w zupełności dwóm krytykom, którzy zgłębili całość. Pisze w „kwartalniku psychologicznym” prof. Witwicki: „Duża książka nastrocza pewne trudności w czytaniu. Do jej monotonnego stylu, pisowni ludowej, ludowej składni i form słownych trzeba się w toku czytania naginać i przyzwyczajać. Treść nieoceniona jako dokument psychologiczny i socjologiczny. Autor ma zaledwie elementarne wykształcenie, wyniesione z niedokończonych większej szkoły powszechnej, a objawia wielkie zdolności pisarskie; pamięć ma bardzo pojemną, jego opisy i wspomnienia osobiste wyglądają też na możliwie wierne, budzą zaufanie i odznaczają się wielką plastyką”. Krytyk literacki natomiast, bystry i cięty Jan Emil Skiński dodaje: „Prócz walorów psychologicznych i socjologicznych „Życiorys” Wojciechowskiego posiada jeszcze jedną cechę, która nie każda książka może się poszczycić: z poza dzieła widać człowieka prostego, dobrego i prawego”. Jako nie-krytyk i nie-psycholog „iuro in verba preopinantium”. Zdaje mi się tylko, że za bardzo się podkreśla rzekomą pierwszorzność tego zjawiska. Nawet moja półka biblioteczna na Dębcu przeczy temu gromko i powiada, że ludzi prymitywnych wprost od pluga czy wiosła, czy maszyny zasiadających do pisania swych wspomnień i wrażeń bezpośrednich nie brakło u nas.

Chociażby taki

Flisak Maciej Szarek

Pochodził ze wsi Brzegi, w powiecie wielickim, gdzie się rodził w r. 1826. Czytać nauczył się z trudnościami. Rodzice nie pozwolili mu się uczyć, bo ktoś gęsi dopilnuje. Więc ukradkiem nosił „groszówkę” czyli elementarz na pastwisko. Potem odyrowywał węglem litery z gazet, w którą matkę wijano towar w sklepiku. „Pisałem, ale nie wiedziałem, co piszę”. Smary brał za to odlewane.

— Nie walaj ściany, próżniaku! — wołała matka, grzmocąc grubą laską jedynego synaczka. Jednak się jakoś wyuczył i wogóle wykaraskał. A kiedy się raz w Krakowie kłócił z niewier-

nym żydowinem, żądając koniecznie „zabawnej historii” do czytania, zaszedł do tej antykwarni jakiś pan, a to był brat Jana Matejki itd. Potem już się rozwijał systematycznie, zajęchawszy galarem do Warszawy, przepatrywał się pilnie książkom za szybą księgarni, gdy nagle jakiś pan zagadnął go w te słowa: „A cóż Krakowiaku, podobają się wam te warszawskie książki? Tak, no to chodźcie ze mną”. Ten pan to był dla odmiany Wł. Anczyz, dzielny pisarz ludowy i uświadomeca, autor „Kościuszkę pod Raclawicami”. Krótki pamiętniczek Macieja Szarka wydany we Lwowie już dawno, bo w r. 1896 czyta się szybko i bez trudu. Na większe rozmiary zakrojone było wydawnictwo znanego badacza tych spraw i znakomitego uczonego, po którym wielu ciekawych odkryć spodziewa się nauka — prof. Franciszka Bujaka. W roku 1912 wydał on „pamiętniki włościanina, od pańszczyzny do dni dzisiejszych” i opatrzył ciekawym komentarzem. Autorem tych pamiętników jest Jan Słomka

Stary wójt z Dzikowa

Dzików leży nad Wisłą, w pobliżu Sandomierza, na pograniczu dwóch zaborów, austriackiego i rosyjskiego, w powiecie tarnobrzskim. Wiemy, co na tym szmacie ziemi ludzie robili. Znamy mniej i więcej pocziwy żywioł jaśniewielmożnych hrabiów na zamku, wiemy, co robił szlachcic na zagrodzie, a co ksiądz proboszcz na plebanji. Za wszystkich i na wszystkich charował chłop pańszczyźniany, i oto Jan Słomka opowiada jego życie, opowiada dokładnie synowi, już inteligentowi, który to opowiadanie spisuje a prof. Bujak uzupełnia i objaśnia, bo zna zarówno środowisko jak i ziemię tarnobrzeską znakomicie. Jest to jak gdyby film z dawnego życia wsi, oglądany od strony chałupy kilkunastomorgowego włościanina. Może nie z takim zawziętym realizmem, ale dokładnie i rzetelnie. A więc wygląd domu mieszkalnego, naczyni, pierwszych zegarów, pościeli, ubiorów. Życie towarzyskie wśród chłopów, zabawy, wesela, czary, karczma, muzyka, chrzciny, pijatyki, fluktuacje ciekawe w stanie moralności wiejskiej, stosunek do plebanji i dworu. Nareszcie różnica w wyglądzie zewnętrznym i przekroju duchowym chłopca w okresie pańszczyzny i po jej zniesieniu. Wiele interesujących szczegółów historycznych z czasów t. z. rabacji roku 1846, dalej z wojny styczniowej, do której chłopcy odnosili się obojętnie, tylko odzywały się głosy, że dobrze by było, żeby Moskale pobili a wygnali. Wogóle to, co opowiada stary wójt z Dzikowa ma wartość nie tylko dla jego powiatu. Mutatis mutandis objaśnia stosunki na wsi polskiej wogóle.

W czym różnica?

Różnica tkwi w sposobie podania materiału. Prof. Bujak, ogłaszając pamiętniki włościanina w roku 1912, miał te same cele na oku, co poznański P. I. S. poznański P. I. S. (nie mieszać z P. I. M.-em, od pogody) w roku 1930. Żeby to były „testy” przydatne do badań naukowych. Tylko że wówczas starczyło, gdy Jan Słomka, stary wójt z Dzikowa częściej spisał a częściej podyktował swe wspomnienia inteligentnemu synowi, którego uczonego sztuki budowy zdań i wielkich liter na wszechnicy Jagiellońskiej. — Dziś nauka wymaga, aby zeznania Jakóba Wojciechowskiego były podane wprost z pierwszej ręki, bez korekty inteligentnej, niewyjałowione kunsztem pisarskim. Zupełna racja. I niewątpliwa korzyść dla nauki z takiego niefałszowanego świadectwa. Że jednak to świadectwo zrobiło taką sensację w literaturze wogóle, to jest już dobitny przejaw naszych czasów. Jakże znamienity jest głos krytyka, który zachwyca się „prostym, prawym i dobrym człowiekiem”, przezierającym z poza kart nieortograficznego żywota! Jakże to dziwne, że chcąc zakosztować tej prostoty, prawości, dobroci, trzeba aż listy wysłać i to na adres niedokładny, albo do Barcina, albo do Łabiszyna, albowiem Jakób Wojciechowski nie ma stałego miejsca zamieszkania.

Coś się jednak zaczyna przecierać w nieproszonej duszy współczesności. Odrobić trzeba wiele i nadrobić. Wiosna jest w tej samej sytuacji. Proszę zajrzeć do ogrodu. Jeden spóźniony fiołek pachnie za trzech! A Krokus? Pędzi w górę jak jaki Cadillac z czwartą szybkością. Jeszcze onegdaj go nie było, a dziś rano rozpękał w górę fiołkowo-białym wazonem. C'est la vie, jak mawiał jeden mój „przyjaciel”.

Stanisław Wasylewski.

Nowi mieszkańcy w naszym Ogrodzie Zoologicznym

Yak, kormorany, młody bizon, niedźwiadki i koziołek karzełkowaty

Yak, to nazwa świeżo nabytego bawida o grubo-włosistem futrze, długim puszystym ogonie, o małej stosunkowo głowie, ozdobionej długimi, cienkimi rogami i o ociężałym, tęgiem cielsku. Nasz okaz to potomek yaka dzikiego, mieszkańca wyżyn tybetańskich. Tam na wysokości 2000 do 4000 mtr. rywalizuje on w zgrabności i szybkości z kozami i owcami górskimi — bowiem mimo swego znacznego ciężaru z łatwością chodzi po spękanych i ośnieżonych stokach górskich. Jest to zwierzę towarzyskie, żyje gromadnie i podczas swych wędrówek wybiera sobie starszych osobników na obrońców i przewodników.

Mimo swej sily jest yak zwierzęciem tchórzliwym. W czasie polowa-

ny opór. Yak jest zwierzęciem typowo wyżynnym, to też nie znosi upałów, odpoczywa zawsze w cieniu skał na północnych stokach wyżyn lub też chroni się do zacienionych jarów. Yak oswojony oddaje krajowcom wielkie usługi. Używają go jako sily pociągowej, dzięki swej sile przenosi on znaczne ciężary i sprawnie przebija głową zapory śnieżne, torując sobie tym sposobem drogę. Mięso jego jest smacznym pokarmem, włosy ogonowe zaś sprzedają na najrozmaitsze ozdoby. W ogrodach zoologicznych jest yak zwierzęciem potulnym i mało wymagającym, szybko przyzwyczajają się do swego pielęgniarza i wdzięczny jest mu za każdą przysługę, co potwierdza wesolym pomrukiem.

Grono ptasie w wollerze również powiększyło się, przybyło bowiem kilka kormoranów vel kruków morskich. Są to ptaki wodne, ciemne o postaci niezbyt zgrabnej i o mocnym dziobie. Ojczyzną ich to nietylko morza ale i jeziora i rzeki. Znane są z lakomstwa jako pantery ptasie, lubią się zżęcać nad swoją zdobyczą a żrą tak długo, aż już naprawdę nie mogą. Ponieważ ptaki te odznaczają się wybitną sztuką nurkowania, używa ich się nieraz do połowu ryb. Wtedy zakładają im na gardziel pierścienie, ażeby nie mogły połknąć schwytanej ryby, i w ten sposób zmusza się je do oddania zdobyczy. To też po wycwiczeniu kilkunastu ptaków połów jest nieraz bogatszy, niż za pomocą sieci.

Latorośl tegoroczna, największe „dziecko” ogrodu, to młody bizon, urodzony 7 kwietnia. Młodyczek ma trochę inteligentniejszy niż cielę domowe, kończyny natomiast również mało zgrabne, gdyż w proporcji do ciała za duże, jak u każdego „kopytniaka”. Matki swej nie opuszcza na sekundę. Nie trzyma się coppersa fartuszka, ale ciągnie i drze bogaty kudłaty kożuch „mamci”.

Pocieszne są małe misie i bezwzględnie należy uważać je za najfajniejszą parkę w zwierzyńcu! Smieszny jest też potomek rodu koziego i to rasy karzełkowej. Rodzice to przecież już karzełki, a ich synek to chyba karzeleczek. Codziernem jego zajęciem jest bieganie razem z matką po klatce i natarczywe dopominanie się o śniadanko lub obiad. Wiecznieby jadł.

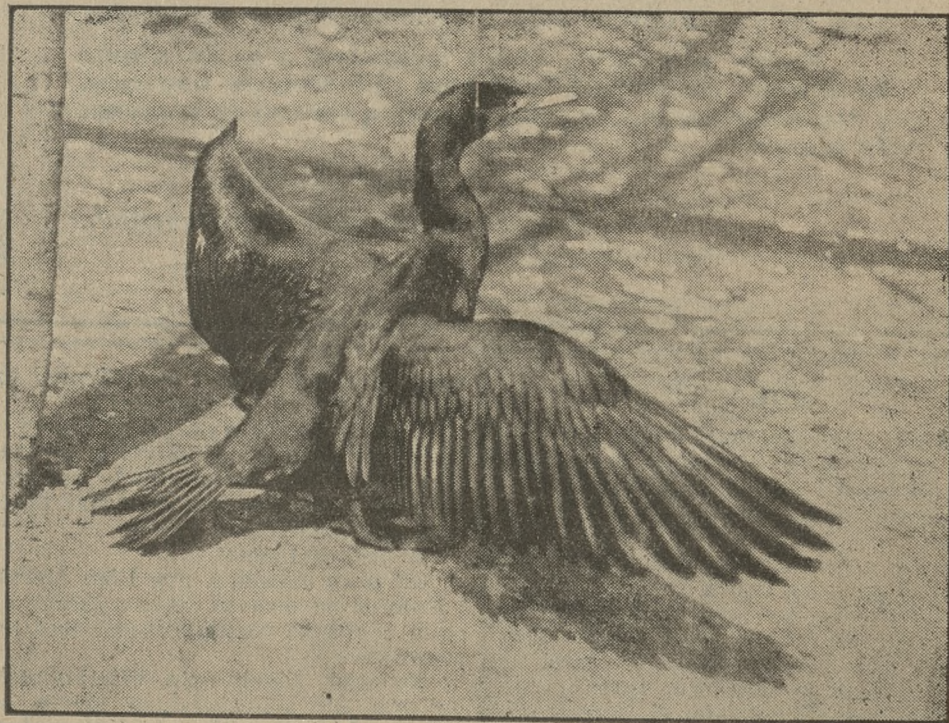
Na stawach pojawiło się tymczasem sporo nowych gatunków kaczek i gęsi, a w najkrótszym czasie otrzymamy — jako zamianę za tygryski i osła — parę nandu i „panią strusiową”.
Dr. W. Rak.



Ach, ta wielkanoc! Po co byłem taki lakomy! Tak, tak, nawet kangur narzeka na sute święta.

Fot. dr. W. Rakowski

nia przy pierwszym wystrzale karabinowym ucieka cała trzoda, jedynie samce zranione stawiają nieprzecięt-



Kormoran chwytą pierwsze promienie słoneczne.

Fot. Urbański

Radio w szkolnictwie w Czechosłowacji

W Czechosłowacji istnieje obecnie wielkie zainteresowanie dla radja w szkolnictwie. Ministerstwo oświaty wypróbuje rozmaite rodzaje odbiorników celem stwierdzenia, które będą się najlepiej nadawały do użytku szkolnego. Wkrótce wszystkie szkoły powszechne w niemieckim okręgu granicznym zaopatrzone zosta-

na w odbiorniki O zainteresowaniu dla radja w szkolnictwie świadczy również fakt, że nowa szkoła w Królowgradzie wyposażona została w nowoczesną instalację wzmacniającą. W ten sposób audycja rozchodzi się po wszystkich klasach. W pokoju dyrektora ustawiony jest mikrofon tak, że dyrektor może przemawiać równocześnie do wszystkich klas.

Jakość towaru zwiększa stale konsumpcję.

CAŁA POLSKA PALI NOWE PAPIEROSY

JUŻ DZIŚ MILJON NOWYCH PAPIEROSÓW DZIENNIE WYPALAJĄ ZNAWCY TYTONIU

PALCIE: EGIPSKIE PRZEDNIE	— 10 gr.
OBSTALUNKOWE	— 7 „
SYRENA	— 12 „
TATRY	— 6 „

np 9067



OBWIESZCZENIE

NAGRODY 25 ZŁOTYCH

za wskazanie przekupnia sacharyny

NAGRODY 75 ZŁOTYCH

za wskazanie sklepu, sprzedającego nielegalnie sacharynę.

Używając sacharynę zamiast cukru, oszukujesz samego siebie. Sacharyna jest dla organizmu bez wartości. Sprzedaż sacharyny dozwolona jest jedynie za receptą lekarską.

Tymczasem po jarmarkach i po wsiach kręcą się przekupnie, sprzedający sacharynę. Sprzedają ją też po sklepach nieuczciwi kupcy.

Policja na każde wezwanie obowiązana jest oskarżenie sprawdzić, spisać protokół i skierować sprawę do władz skarbowych, dla przekazania sprawy Sądowi, który wymierza na zasadzie Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z dn. 7 października 1927 r., karę w wysokości od 200 do 2000 złotych, a oprócz tego 2 tygodnie do pół roku aresztu.

Każdy obywatel, który przyczyni się do ujęcia handlarza sacharyną, otrzyma 25 złotych nagrody, a kto wskaże sklep, w którym znajdują sacharynę otrzyma 75 złotych.

Urząd Skarbowy
Akcyz i Monopolów Państwowych.

BP 92314

Rodacy!

Święta gruda ziemi ojczyściej, to nasza kolebka, to warsztat naszej codziennej pracy, ale morze — to nasze bogactwo, nasza przyszłość, nasza potęga.

Wielka przyszłość Polski bez morza jest nie do pomyślenia.

Nie oczekujemy, aby rząd wszystko za nas robił w zakresie zapewnienia Polsce mocarstwowego stanowiska.

Nie może nas brnąć tam, gdzie wzywa nas głos dziejowej przestrogi.

Rzeczą rządu jest stworzenie pomyslnych warunków pracy, a obowiązkiem społeczeństwa zbiorowy i celowy wysiłek. Wtedy nasze będzie zwycięstwo.

Rodacy! Organizujmy pracę pełną, dającą widoczne zyski duchowe i

materjalne Imieniowi Polsklemu, czy tu w kraju, czy za morzami.

Złóżmy się na wysiłek zbiorowy, oparty na zdrowej inicjatywie, żelaznej sile fachowych organizacji, zmierzający pewnym krokiem do coraz potężniejszych zamierzeń.

W jedności siła!
Od paru miesięcy wro Liga Morska i Kolonialna nowem, niezwykłym zyciem i rokuje najpiękniejsze nadzieje rozwojowe.

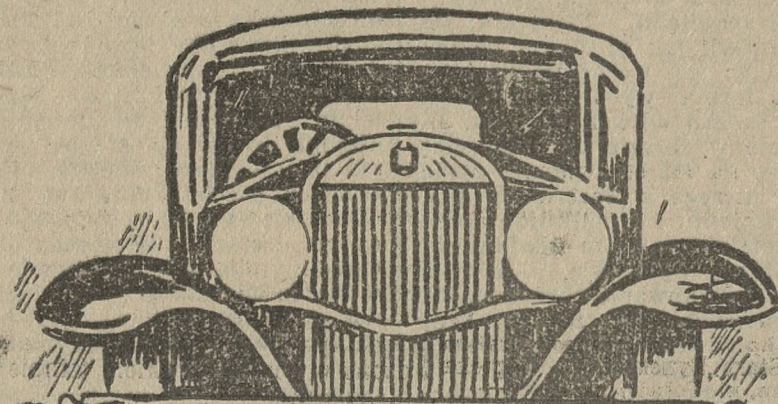
Rodacy! Niech cała Wielkopolska pokryje się jaknajgęstszą siecią oddziałów Ligi Morskiej i Kolonialnej, których zadaniem będzie w porozumieniu z czynnikami, kierującymi nami państwa, służyć inicjatywą w sprawach polityki populacyjnej, obrony Państwa na morzu, handlu wymiennego, rozwoju żegluga, budowy dróg wodnych, propagandy sportów wodnych wogóle jaknajściślejszego związku z morzem, a tem samem kraju z zagranicą nawet najodleglejszą.

Zakładajcie oddziały Ligi Morskiej i Kolonialnej wszędzie, gdzie bije choćby najmniejsza gromada serc polskich i czujących no polsku.

Wszelkich informacji udzieli Sekretarjat tymczasowego Zarządu Okrę-

ESSEX-COUPÉ

\$ 1.370



Nowy, wzmocniony ESSEX z udoskonalonym silnikiem SUPER SIX wzbudza podziw u znawców.

Silna konstrukcja podwozia, stalowa karoserja, harmonijne barwy, cicha i elastyczna jazda oraz przestronność i wygoda wewnątrz — oto znamienne cechy nowego ESSEXA.

Dodajmy do tego błyskawiczna akcelerację i oszczędność w zużyciu paliwa, a mamy nieprzeciętną wartość wozu za bajecznie niską cenę.

Zorganizowana obsługa w całej Polsce.

Tanie części zamienne.

ZNIZONE CENY

w r. 1931.

ESSEX 6-cio cyl. Coupé Sport

dol. 1 370,—

Coach 5-cio osob.

dol. 1 455,—

Standard - Sedan 5-cio

osob. dol. 1 565,—

Touring - Sedan 5-cio

osob. dol. 1 660,—

Brougham dol. 1 695,—

Loco Gdańsk z pełnem wyposażeniem luksusowem.

Wyłączne przedstawicielstwo na Poznań i Województwo:
Szafarkiewicz i Menzel, Poznań, Wały Wazów 22,

na Grudziądz i Woj. Pomorskie:

Tp 1838

Universal-Auto, Grudziądz, ulica Dworna.

Rejonowe przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Polski.

gu Poznańskiego, Poznań, ul. Gołębia 1 pokój nr. 1.

Prof. dr. Pawłowski — prezes gen. Sergjusz Zahorski — I wiceprezes. Dyr. Hebda — II wiceprezes. Prezes Bohdan Jarochoowski, prof. dr. Kleczkowski, dyr. Jan Włodzimierz Lgocki, kurator dr. Joachim Namysł, dyr. Okoniewski, red. Powidzki, mec. dr. Stanisław Sławski, dyr. Solański, Maks Stürmer, nacz. Józef Szczepanowski, ks. prałat Taczak, dyr. Stan. Waschko, dyr. Zych.

Znaczny pożar

W miejscowości Białęgi w pow. oboornickim powstał pożar u jednego z gospodarzy. Spaliła się stodoła ze zbożami, chlew oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą około 60.000 zł.

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!

MYDŁO DO GOLENIA



DAJE OBFIŁĄ DELIKATNĄ NIEWYSZCZALKĄ PIANĘ TANIECIE 25-30X000 BRYNCH MYDEŁ KTORE ZAWIERAJĄ WIELE WODY I ZUŻYWAJĄ SIĘ SZYBKO

PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKIE I GDANSK MAISON LKORYTKO ET C^o WARSZAWA - PL. MARSOWEGO 9-12-1930 Tp 1327



np 1310

KALENDARZYK

Niedziela, 19 kwietnia 1931.

Słońce: wschód 4,49 — zachód 18,56 —
długość dnia 14 godzin 7 min.
Księżyc: wschód 5,03 — zachód 21,02 —
po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Tymon M. — jutro Krzy-
stof M.
Kal. słow.: Władimir — jutro Czesław M.

Zebrania

- Dziś o 9 Tow. Powstańców i Wojaków (Debiec) — strzelanie o nagrody na strzelnicę ul. Ratajczaka;
o 10 Zw. Prac. Kupieckich — zjazd przedstawicieli w „Boulevard”, plac Nowomiejski 5;
o 10 Wydział Uczennic Krawiectwa Damskiego, w salce cechowej, ulica Szymańskiego 10;
o 10,30 Polski Związek Krawców Konfekcyjnych, u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 11 Komp. IV Marynarzy Powstańców u p. Jarockiej, ul. Maształarska 8 a;
o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich, w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 13,30 Bractwa Wstrzemięźliwości i Kat. Koła Abstynentów — zwiedzanie zbiorowe Fary;
o 14 Cechowa Czeladź Piekarska, u p. Majewskiej, ul. Woźna 13;
o 15,30 Obóz Wielkiej Polski (Winiary-Sołacz) — zebranie placówki Młodych O. W. P. w salce na boisku „Sokoła”;
o 16 I. Włkp. Tow. Hodowli Kanarków, u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 16 Kółko Rolnicze (Winiary), u p. Kotlińskiego;
o 16,15 Kat. Zw. Abstynentów, Jeźyce w salce parafialnej;
o 17,30 Kat. Tow. Robotników „Oświata” (Św. Marcin) w salce wikarjatu;
o 18,30 Zw. Misyjny Polek, w szkole społecznej, ul. Podgórna 12 b;
o 19 Koło Przyjaciół Harc. XV druż. żeńskiej — wieczór wokalo-instrumentalny w szkole ul. Różana 1.
o 19,30 Koło Różańcowe Panien (Fara), wieczornica w sali OO. Jezuitów;
Jutro o 19 Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego (sekcja euch.) w ochronce Św. Józefa;
o 19,30 Sodalicia Panien Urzędniczek — zebranie instrukcyjne w mieszkaniu przy Piekarach 2 prt.;
o 20 Tow. Cechowej Czeladzi Krawieckiej, w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich, w Domu Król. Jadwigi.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12. — Apteka pod Białym Orłem, Stary Rynek 41. — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
Jeźyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraśzewskiego 12.
Lazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha 72.
W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdująca.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Eleonory z Galińskich Gruntkowskiej o godz. 14,30 z kapł. cment. wojskowego. — Sp. Zofii Gertigowej o godz. 15,30 z kapł. zakładu Opatrzności na Śródcie. — Sp. Leokadii z Waligórskich Gajowieckiej o godz. 16 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Ignacego Nowaka o godz. 16,15 ul. Sielska 36. — Sp. Jadwigi z Sikorzynskich Einbachowej o godz. 16,15 ul. Palacza 38. — Sp. Jakóba Koniecznego o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Wincentego Rena o godz. 17,15 z kaplicy cment. na Górczynie. — Sp. Stefani z Dąbków Grabskiej o godz. 17,15 z kapł. cment. na Górczynie.

Teatr Wielki

DZIS — popołudniu „Piękna Helena”. — Wieczorem „Cavalleria rusticana” i „Pajace”. — Występ gość. p. Stanisława Gruszczyńskiego.

Teatr Polski

DZIS — popołudniu „O żonach złych i dobrych”. — Wieczorem „Ojciec i syn”.

Teatr Nowy

DZIS — popołudniu „Krasnoludki i zajączek”. — Wieczorem „Gdy kawaler zostaje papą”.

22-ga Loteria Państwowa

(Bez gwarancji)

Wczoraj w 30 ostatnim dniu ciągnięcia 5 kl. 22 P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na nr. nast.:
15.000 zł plus premia 300.000 zł — nr. 137.220.
250 zł plus premia 200.000 zł — nr. 5.611.
250 zł plus premia 100.000 zł — nr. 412.872.
15.000 zł — nr. 75.642.
5.000 zł — nr. 66.089, 118.359, 137.827.
3.000 zł — nr. 21.126, 37.804, 86.651, 1.4036.

Pięściarskie mistrzostwa Polski

Drugi dzień walk — Walne zebranie P. Z. B.

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.). Sobotnie walki półfinałowe ściągnęły do cyrku również liczną publiczność, jak dnia poprzedniego. Poza nielicznymi wyjątkami walki stały na wysokim poziomie i naogół obfitowały w liczne k. o.

Wyniki techniczne były następujące: W. musza: Moczko bije na punkty Jaskółkowskiego po wyraźnej przewadze w 1 i 3 starciu, dzięki większej rutynie i lepszej technice. Jaskółkowski bronił się dzielnie, zwłaszcza w drugim starciu, w którym miał kilka bardzo dobrych momentów; Wolniakowski wchodził do finału w. o.

W. kogucia: Forlański bije na punkty Kokota (Śl); Kokot bardzo wytrzymał i, walcząc defensywnie, ustępował Forlańskiemu o klasę; Głon (W) i Bianga; wygrywa po trzech starciach Głon, który zasłaniał się idealnie, jednak w ataku okazał się powolny i mało niebezpieczny.

W. piórkowa: Rudzki (Śl) i Wróblewski (Pom) wygrywa przez k. o. w 1 st. Rudzki, stosunkowo prymitywny w walce, jednak twardy i bardzo agresywny; do finału w. o. wchodzi Cyran (Łódź).

W. lekka: Anioła (Poz) — Witkowski (Pom); wygrywa przez k. o. w drugim starciu Anioła; Witkowski stał się technicznie, jedynie w 1 starciu bronił się dzielnie; Chmielewski (Łódź) — Brzóska (War); w 2 st. przez k. o. wygrywa Chmielewski, walka naogół do chwili wykończenia była chaotyczna, zwłaszcza ze strony Brzóska; Chmielewski zapowiada się doskonale.

W. półśrednia: Arski i Wolski II. (War) wygrywa po dodatkowym starciu słabo walczącym w tym dniu Arski. Wolski raził przytrzymaniem i kładzeniem się na przeciwnika; Seweryniak w. o. wchodzi do finału.

W. średnia: Majchrzycki i Zajdel (War) wygrywa wyrazowo na punkty Majchrzycki, który dzięki swej świetnej technice od początku do końca górował nad przeciwnikiem, w końcu zupełnie wyczerpanym; Trzonek (Łódź) i Wiczorek (Śl) niezupełnie słuszne rozstrzygnięcie sędziów na korzyść Wiczorka, który wygrał na punkty. Należało się dodatkowe starcie. Walka była prowadzona w bardzo szybkim tempie i stała ofensywnie.

W. ciężka: Rosław (Łódź) i Wystrach wygrał na punkty po dodatkowym starciu Wystrach po bardzo ładnej walce. Rosław w pierwszym starciu a częściowo i w drugim miał przewagę nad Wystrachem, widocznie niedysponowanym po wczorajszej walce z Mizerskim. W 3-ciem jednak Wystrach nieprawdopodobnym wprost zrywem zdołał nadrobić wszystko, a nawet przyprawił swego przeciwnika o stan zupełnego wyczerpania. Żywiolowe ataki Gdańszczanina nie miały końca i dodatkowe starcie przeważało ostatecznie zwycięstwo na stronę Wystracha, który pod względem ambicji i wytrzymałości oraz zażyłości nie ma sobie równego w Polsce. Wiśniewski wchodzi do finału w. o.

W. ciężka: Wocka (Śl) i Bindzius (Gdańsk), wygrywa na punkty Wocka. Obaj zawodnicy technicznie surowi zwłaszcza Wocka. Bindzius o wiele lżejszy od swego przeciwnika sprawiał Wocke dużo kłopotu. Walka była naogół wyrównana i mało ciekawa, zwycięstwo Wocki zasłużone, ale bardzo nieznaczne. Stibbe wchodzi do finału w. o.

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.). — W sali konferencji PUWF odbył się w sobotę pierwszy dzień obrad walnego zebrania PZB, na którym uchwalono przenieść siedzibę związku do Poznania. Przeciw głosowały jedynie Warszawa i Lwów. Krają jednak uporczywie pogłoski, że na jutrzejszym posiedzeniu ma nastąpić reasumpcja sobotniej uchwały i że P. Z. B. zostanie przeniesiony do Warszawy. Nacisk na takie załatwienie sprawy wywierany jest podobno ze strony PUWF i Zw. Związków. Instytucje te wyraziły życzenia, aby PZB znalazł się w Warszawie. Ponadto w ciągu obrad sobotnich unieważniono całe tegoroczne mistrzostwa drużynowe Polski. Z in. spraw na wyróżnienie zasługuje przywrócenie praw amatora Junoszy Dąbrowskiemu.

Specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży w teatrze świetlnym „Słońce”

Specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży w teatrze świetlnym „Słońce” odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 3 popoł. Tym razem wyświetlany będzie niezwykle ciekawy i pouczający wielki film p. t.:

„AMERYKA”

przedstawiający w wysoce barwny sposób codzienne życie, największe fabryki, miasta oraz widoki tego bogatego i szczęśliwego kraju. Rzadko naprawdę zdarza się oglądać tak wysoce ciekawy film — nie więc dziwnego, że dzisiejsze popołudniowe przedstawienie wywołało specjalne zainteresowanie.

Zwłaszcza młodzież szkolna winna podążyć licznie na dzisiejsze przedstawienie. Nadprogram 2 arcywesołe komedijki. Bilety po 50 gr (cały parter) i 1 zł (cały balkon) są do nabycia od godz. 11 przedpołudniem przy kasie teatru „Słońce”.

Wizytacja kanoniczna Zw. Sodalicyj Marjańskich

W środę dnia 15 kwietnia r. b. o godzinie 4 po poł. wizytował J. Em. ks. Kardynał - Prymas jako ostatni z poznańskich związków kościelnych, Związek Sodalicyj Marjańskich. Na złotej sali gmachu Księgarni św. Wojciecha przy Alejach Marcinkowskiego 22, I. p. zebrał się zarząd Związku. Najdostojniejszego Gościa powitał w kilku słowach gener. moderator, ks. prał. Józef Prądzyński, a sekretarz gener. ks. dr. Jan Kiciński i skarbnik, p. Bolesław Adamczewski podali krótkie sprawozdania o stanie Związku i kasy związkowej.

Ks. Prymas w dłuższym przemówieniu podkreślał wielkie znaczenie Sodalicyj Marjańskich dla ożywienia ducha religijnego w narodzie w czasach obecnych i udzielił im do tej apostolskiej pracy arcypast. błogosławieństwa. Również podniósł ks. Prymas doniosłość Związku dla skonsolidowania ruchu sodalicyjnego w archidiecezjach naszych. Przemówił jeszcze krótko prezes Związku p. dr. Celestyn Rydlewski, poczem omawiano kilka doniosłych spraw sodalicyjnych. Po przejrzaniu akt i ksiąg Związku i położeniu w nich swego podpisu, ks. Prymas pożegnał obecnych. Teżoż dnia wieczorem o godz. 8 odbyło się w kościele księży Jezuitów nabożeństwo z adoracją Najśw. Sakramentu przy udziale ks. Prymasa, zarządu Związku i licznych rzesz członków Sodalicyj oraz innych wiernych.

Nowy zarząd Tow. Polsko-Angielskiego

W tych dniach ukonstytuował się zarząd Tow. Polsko - Angielskiego w Poznaniu, wybrany na ostatnim walnym zebraniu.

Prezesem został ponownie prof. U. P., p. dr. Bronisław Dembiński. I wiceprezesem — prof. Bernard Massey, konsul brytyjski w Poznaniu, II wice-

prezesem — inż. I. Krause, sekretarzem — red. dr. M. Chelmiński, skarbnikiem — dyr. J. Ligocki. Poza-tem w skład zarządu wchodzi pp.: dr. Arend, dr. Czernecki, dr. Opieliński, prof. bar. Ropp, radca Rotnicki oraz dr. Eileen Znanięcka.

Capstrzyk ułanów poznańskich

Z okazji dzisiejszych uroczystości 15 pułku ułanów poznańskich wczoraj wieczorem odbył się capstrzyk przed pomnikiem ułańskim przy ul. Ludgardy. (k.)

Ofiary bójk i napadu

Na ul. Woźnej powstała wczoraj krwawa bójka pomiędzy kilku osobnikami, w wyniku której pogotowie opatrzyło poranionego 18-letniego Czesława Adamskiego, zamieszkałego przy ul. Żydowskiej. W bójce zadano mu kilka ran, m. in. ranę ciętą na głowie. W dniu wczorajszym napadnięto na ul. Zórawiej p. Antoniego Morawskiego, 23-letniego pomocnika drogi-stowskiego, obecnie bez zajęcia. Nieznani osobnicy zadali p. Morawskiemu dwie rany klute w prawe ramię i klatkę piersiową. (k.)

Naiechana na chodniku

Na ul. Kantaka samochód wjechał na chodnik i pranił przechodzącą właśnie p. Marję Rudolf, zamieszkałą przy ul. Starościńskiej 1. Przytłoczona do muru p. Rudolf odniosła poranienie bioder i doznała potłuczenia żeber. Ofiarę tragicznego wypadku opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło ją do domu. (k.)

Młodociane samobójczynie

W mieszkaniu przy ul. Dąbrowskiego 115 usiłowała w dniu wczorajszym popełnić samobójstwo przez zaccadzenie dawniejsza pracowniczka jednej z kancelaryj adwokatów, 17-letnia Leokadja Siejkowska. Młoda ta dziewczyna już trzykrotnie usiłowała popełnić samobójstwo. Desperatkę od-ratowało pogotowie.

Po południu zamieszkała przy ul. Matejki 61, 19-letnia Leokadja Jakubowska, zatrudniona jako tancerka w restauracji przy ul. Wodnej 20, usiłow-owała popełnić samobójstwo, trując się lizolem. Młodocianą desperatkę przewieziono w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej.

Motywy samobójczych zamachów młodych dziewcząt nie są znane. (k.)

Strajk w nadleśnictwie Wronki

W nadleśnictwie państw. Wronki wybuchł strajk robotników dziennych. Strajkuje ogółem 222 osób. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Przebieg strajku spokojny.

Włamanie do magistratu

Do magistratu miasteczka Ostro-roga włamali się nieznani sprawcy i skradli maszynę do pisania oraz nie-ustaloną narazie gotówkę we frankach i złotych.



Unikniesz kłopotów

jeśli zaabonujesz zaraz „Kurjer Poznański” na pozostałe dwa miesiące kwartału, maj i czerwiec, lub tylko na miesiąc maj — jak wolisz zresztą. Poczta bowiem poręcza dostawę wszystkich pierwszych egzemplarzy w nowym miesiącu tylko tym abonentom, którzy skuteczną zamówienie najpóźniej do 25 b. m. Zwracamy uwagę na powyższe wszystkim prenumeratorom pocztowym, zwłaszcza tym, którzy nie zamawiają gazety wprost na pocztę, lecz przesyłają przedpłatę pod adresem wydawnictwa i, przypominamy, że pieniądze od nich powinniśmy otrzymać najpóźniej dnia 24 b. m., byśmy jeszcze w ostatnim dniu wyznaczonego terminu mogli na czas przekazać gazetę.



Uroczą tancerka rewji w „Metropolis” p. Żena Alekso, która przez długi czas intrygowała publiczność tańcem w masce. W odpowiedzi na liczne zapytania zaintrygowanych, reproduujemy jej fotografię bez maski.

Warunki pożyczki kolejowej

Rada ministrów uchwaliła przedłożyć Sejmowi do ratyfikacji odpowiedni projekt ustawy

Warszawa, 19. 4. (Tel. wł.). Francusko - polskie towarzystwo kolejowe Sp. Akc. złożyło rządowi polskiemu ofertę na dokończenie budowy i objęcie w eksploatację linii kolejowej Górny Śląsk — Bałtyk wraz z odnogą tej kolei od stacji Siemkowiec do węzła kolejowego w Częstochowie.

Według przedłożonej oferty, francusko - polskie tow. kolejowe, w skład którego wchodzi m. i. „Banque de Pays du Nord”, Schneider et Co. i Ek. Gosp. Kraj., ma objąć na warunkach, przewidzianych w koncesji, finansowanie dokończenia budowy odnośnych odcinków kolejowych w ciągu lat 3 i prowadzenie eksploatacji.

Towarzystwo otrzymałoby koncesję

na eksploatację na lat 40 względnie 45 z prawem wykupu koncesji przez rząd polski po 20 latach. W celu finansowania budowy linii kol., francusko - polskie Tow. kol. ma wypuścić obligacje na ogólną sumę 900 do 1100 milj. fr. fr. w 3 transzach, z których pierwsza na sumę 400 milj. fr. fr. ma być wypuszczona niezwłocznie po nadaniu Sp. koncesji. Rząd polski udzieli tym obligacjom gwarancji. Oprocentowanie obl. wynosić będzie 6 i pół proc.. Kurs emisji 94.

W sobotę, dnia 18 b. m., Rada Ministrów, rozpatrzywszy tę ofertę, uznała za nadającą się do przyjęcia i uchwaliła przedłożyć Sejmowi odpowiedni projekt ustawy.

Alfons XIII przyjął zaproszenie hr. Zamoyskiego

Berlin, 18. 4. (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt” zamieszcza doniesienie z Pragi, że od dłuższego czasu podnoszone są pogłoski, jakoby ekskról Alfons miał skorzystać z gościnności, zaofiarowanej mu przez męża infantki Izabelli, Zamoyskiego.

Według dziennika „Ceske Slovo”, sześć zamkniętych wagonów towarowych przybyło ostatnio z Hiszpanji pod adresem zamku Zamoyskiego.

M. N.

Nowy gabinet w Rumunii

Bukareszt, 18. 4. (PAT). Titulesco złożył mandat tworzenia gabinetu.

Bukareszt, 18. 4. (PAT). Król powierzył misję tworzenia gabinetu prof. Jordze.

Jorga utworzył gabinet w składzie następującym: prezes Rady min., min. oświaty i spraw wewn. ad interim Jorga, skarż i sprawy zagr. ad interim Argentojamu, przem i handel Manoilescu, sprawiedliwość Hamandiu, sprawy woj. gen. Stefanescu, rolnictwo Jonescu Sisesti, zdrowie i prac. prof. Cantacuzen, komunikacja Valkovici.

Gabinet złożył przysięgę o g. 20.30.

Wystrzegajcie się niewłaściwej oszczędności!

Jest jeszcze dużo niedoświadczonych gospodyń domu, które zawsze kupują artykuły „najtańsze”, płacąc więc drogą za towar marniej jakości. Przysłowie: „tanie a zle” także i w dzisiejszych czasach odpowiada jeszcze rzeczywistości tak samo jak dawniej. Nierozsądną jest „oszczędzić” 30 groszy na kilogramie mydła, a narazić na zniszczenie białej wartości nieraz kilkuset złotych. Wytrawne gospodynie domu polecają mydło „Kofionay z pralką”, bo to mydło jest czystym, pachnącym i zawierającym glicerynę środkiem do prania, oszczędniejszym w użyciu o 20%.

Tp 1323

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Świątka w gimnazjum im. Gen. Zamoyskiej. Nietylko z obowiązku spr-

wozdawczego, ale i z poczucia uznania nie możemy pominąć milczeniem urzędowej w auli gimn im. Gen. Zamoyskiej z inicjatywy p. Surzyńskiej tradycyjnej świątki dla biednych ze schronisk „Wesołego miasteczka”, znajdujących się pod opieką Stow. Pań Miłosierdzia Św. Winc. a Paulo na Św. Łazarzu. Dowodem ofiarności niech będzie zestawienie darów, wręczonych 50 rodzinom a mianowicie: 380 jaj, 80 f. maki, 50 f. cukru, 15 f. ryżu, 2 paczki kawy, 8 f. makaronu 2 f. kakao, 65 f. kielbasy, 38 babek, 5 blach placka, ciasta, pierniki, 2 f. cukierków, 9 f. masła, 3 baranki, 30 f. stoniny, 5 f. grochu, 5 kawalków mydła itp. — W zastępstwie p. przełożonej dr. Hoppówny uroczystość zagała p. Orłowska, która w rzeźnych słowach powitała przybyłych, poczem chóreczek pod kierownictwem p. Surzyńskiej zaintonował pieśń „My chcemy Boga” a k. prof. Warmiński serdecznym przemówieniem o znaczeniu świątki oraz odmianie przez Boga złego na dobre zakończył uroczyste przyjęcie biednych przez gospodynie tego zakładu. Należy zaznaczyć, że gimn. im. Gen. Zamoyskiej stale wspiera naszą skrytą biedę prowiantami, opalem itd — Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Św. Winc. a Paulo na Św. Łazarzu.

Warszawska szopka polityczna

Tematem rozmów publiczności poznańskiej stała się świetnie wykonana Szopka polityczna, która jest największą sensacją artystyczną w Poznaniu.

Dziś, w niedzielę ostatnie 3 przedstawienia tej szopki w pięknej sali Kina Stylowego a mianowicie o godz. 5 popoł. oraz 7,15 i 9,15 wieczorem.

Aby uprzystępnić zobaczenie tej szopki szerokim masom publiczności, ceny miejsc niżono.

K. Junosza-Stepowski

Niezrównany artysta, którego występy stały się przedmiotem wielkiego zainteresowania, ukazuje się dziś i jutro w kapitalnej swej roli papy-kawalera w słonecznej komedji p. t. „Gdy kawaler zostaje papą”.

We wtorek wznowiona będzie świetna farsa p. t. „Azais”, w której Junosza-Stepowski kreuje niezapomnianą postać barona Wuertza, rozśmieszając publiczność do lez.

SPORT

O puchar Davisa

Grecja — Austria 2:1. W dokończeniu przerwanej z powodu zmroku gry pojedynczej z piątku Grigoriades pokonał Mattekę 3:6, 6:1, 6:1, 6:4; w grze podwójnej para austrjacka, Artus i Haperl, pokonała Grigoriades i Zerlendi 1:6, 6:3, 6:4, 6:4.

Piłka nożna

Mistrzostwo ligi angielskiej zdobył już definitywnie Arsenal, bijąc w sobotę Liverpool 3:1.

Wśród zawodowców

Spotkanie piślarzkie pomiędzy Rothem (Belgia) a Gunar Andersonem o tytuł mistrza wagi półśredniej w Göteborgu zakończyło się po 10 st. wynikiem nierozstrzygniętym, wobec czego Roth zatrzymuje swój tytuł nadal. W spotkaniu sędziował znany bokser Otto Porath. Roth niedawno osiągnął wynik nierozstrzygnięty w spotkaniu z Nekolnym.

Z TEATRÓW

— Z Teatru Wielkiego. Dziś wieczorem gościnny występ bohaterskiego tenora opery warszawskiej p. St. Gruszczyńskiego w „Pajacach” Leoncavalla. Znakomity gość stwarza niezrównaną postać Capia zarówno pod względem śpiewaczym jak i aktorskim. Partję tą wzbudza zachwyt u publiczności nietylko w kraju, lecz i zagranicą. Będzie to naprawdę wielki wieczór śpiewaczo - artystyczny, gdyż w „Cavallerji” i „Pajacach” biorą udział najlepsze siły zespołu z pp. Zmigród-Fedyczkowska, Bcjar-Przemieniecka, Szafranska, Majchrzakówna, Karpackim, Majem, Tarnawskim, Czekotowskim, Klichowskim i Szpingierem; kierownictwo muzyczne p. Bclesława Tyllji. W poniedziałek, 20 bm. ciesząca się wielkim powodzeniem operetka Kolla „Lady Chic” w obsadzie premierowej.

Dziś, w niedzielę, o godz. 3 popołudniu po cenach niżonych opera komiczna p. t. „Piękna Helena” z p. Janiną Tylewską w roli tytułowej. Po dłuższej przerwie partje Parysa odśpiewa p. Stanisław Roy. W przekomicznej roli króla Menelausa p. Władysław Bratkiewicz. W rolach głównych pp. Grey, Sendecki, Szpingier, Warchalewski i Klichowski; dyryguje p. Latoszewski.

— Z Teatru Polskiego. Przemila, czysta i pogodna komedja duńska „Ojciec i syn”, której wczorajsza premiera spotkała się z bardzo serdecznym przyjęciem publiczności, ukazuje się dziś, w niedzielę po raz drugi. Doskonałą obsadę tej wybornej komedji stanowią pp.: Noskowski, Biesiadecki, Grabowska, Godlewski, Kordowski, Młodziejowska, Tylczyński, Zarebińska i Zasempianka. — W poniedziałek po raz 25-ty i ostatni kapitalna komedja Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych”. Ceny niżone.

Dziś, w niedzielę popołudniu odegrana będzie po raz przedostatni wesola, pełna kapitalnych dowcipów komedja Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych”. Ceny niżone.

— Z Teatru Nowego. Dziś i w poniedziałek świetna komedja p. t. „Gdy kawaler zostaje papą” z gościnnym występem znakomitego artysty p. K. Junoszy-Stepowskiego w jego kapitalnej roli papy-kawalera. Publiczność huraganami oklasków nagradza tego wielkiego artystę, oraz resztę zespołu z pp. Czarnecka, Koronkiewiczówna, Trojanowska, Bystrzyńskim, Mazankiem i in.

W niedzielę popołudniu o godz. 3 prześlizna rewja-bajka dla dzieci p. t. „Krasnoludki i zajączek”, która stała się ulubionym widowiskiem naszej dlatwy. W akcie III konkurs deklamacji o nagrodę z pośród 5 najwcześniejszych zgłoszonych dzieci.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Kochajmy się!” Jest to komedja o niezbyt sensownej treści. Najlepsze jej dowcipy, to brewerje, wyczyniane przez pijaków, lub też niedorzeczne „aforyzmy” w napisach. Na dobitkę rolę rozkosznego chłopaka, beztronskiego młodzieńca, który karierę poświęcił dla cygańskiego życia w wędrownym teatrze — kreuje... Harry Liedtke. Dobre są natomiast niektóre postacie epizodyczne.

Niedociągłęcia filmu wetuje nadprogram, rewja, która pod kierownictwem p. Busiakiewicza, — znanego radioabonentem prelegenta audycji p. t. „Silva rerum” w Radjo Poznanskim, — zyskuje coraz bardziej na rozmachu i osiąga coraz

wyższy poziom artystyczny. Program obecny nosi tytuł „Może naroszcie wiosna”. Udał się w nim skecz z policjantem, parodje opery dziecięcej w wykonaniu p. Rapackiej, oraz wesołe trio „Udibidibunda” z p. Rygielową, Ilcewiczem i Suchcickim. Przemila tancerka p. Zena Alekso tańczy na tle pomysłowych dekoracji bardzo efektowny taniec wschodni Girlsy — po za tańcami — próbują swych sił w konferansjerce.

Kino „Harfa” wyświetla film pod tyt. „Biały pirat”. Jest to wznowienie jednego z tych licznych filmów, które nie przekraczają granic poprawności i przeciętności. W roli głównej oglądamy Douglasa Fairbanks'a, którego styl gry jest tak znany, że nie wymaga bliższej charakterystyki.

Program uzupełnia stary film z Patem i Patachonem. (Ga.)

Kino „Aurora” wyświetla film pod tyt. „Król dzungli”. John Gail, podróżując po dzungli z żoną i córeczką, został postrzelony przez zbiegłego z więzienia złoczyńcę Smitha — Rodzina Gaila uważa Johna za zmarłego. Tymczasem Gail utracił pamięć, zamieszkał samotnie w dzungli i uzyskał tajemniczą władzę nad jej dzikimi mieszkańcami. W kilkanaście lat później córka Gaila, podróżując po dzungli w towarzystwie dzielnego inżyniera Marowa, odnajduje swego ojca.

„Król dzungli” jest w swoim rodzaju filmem dobrym choć niektóre jego fragmenty są podniszczone. Na uznanie zasługują ładne zdjęcia i dobra tresura różnych czworonogich mieszkańców dzungli, stanowiących efektowny rekwizyt wielu scen filmu. Rolę inż. Marowa kreuje Elmo Lincoln. (Ga.)

Aukcja skór surowych w Katowicach

W dniu 15 b. m. odbyła się w Katowicach 23 aukcja skór surowych, urządzona przez Polski Syndykat skór i odpadków poubojowych. Wystawiono ogółem 1687 skór bydlęcych, 2133 skór cielęcych, 705 skór skopowych i 25 żarioków. Skóry skopowe i żarioki nie znalazły nabywców, przesłano je przeto na poznańską aukcję, pozatem wszystkie skóry sprzedano. Osiągnięto następujące ceny za 1 kg.:

Bydłecze oryg.	1.74 — 1.80
Bydłecze lekkie do 25 kg.	1.82
Bydłecze ciężkie ponad 25 kg.	1.71
Cielęcze	2.40 — 3.03

Przy licznych udziałach kupców licytacja miała przebieg ożywiony. (A. W.)

Aukcja skór surowych w Poznaniu

Poznań, 16 kwietnia 1931 r.

W dniu 16 kwietnia 1931 r. odbyła się aukcja skór surowych w Poznaniu, przeprowadzona przez Polski Syndykat skór i odpadków poubojowych. — Wystawiono ogółem 3 028 skór bydlęcych, 6 821 skór cielęcych i 2 002 skór skopowych. Wszystkie skóry wystawione sprzedano. Osiągnięto następujące ceny:

Skóry bydlęce:	
bukate do 39 f. bez krów	0.97
wolce jałówki od 40—49 f.	0.92
wolce jałówki ponad 49 f.	0.83
bułaje od 40—49 f.	0.97
bułaje od 50—70 f.	0.70
bułaje od 71 wwyż	0.60
skóry oryginalne	0.82

Skóry cielęcze:	
cielęcze do 7,5 f.	1.20 — 1.22
cielęcze czerwone do 7,5 f.	1.30
cielęcze do 7,6 do 9 f.	1.23
cielęcze czerwone od 7,6 do 9 f.	1.35
cielęcze ponad 9 f.	1.26
cielęcze czerwone ponad 9 f.	1.28

Skóry skopowe:	
pełnowelniste	0.80
półwelniste	0.78
krótkowelniste	0.77 — 0.80
porośnięte	0.72

Tendencja na skóry bydlęce i cielęcze mocniejsza, na skóry skopowe słabsza. (A. W.)

Z teatru

„Ojciec i syn”, komedja w 3 aktach Gustawa Essmanna. Teatr Polski. Reżyserja: Nuna Młodziejowska. Wykonawcy pp.: Grabowska, Młodziejowska, Sierska, Zasempianka, Biesiadecki, Godlewski, Kordowski, Noskowski, Tylczyński.

Możnaby myśleć, że wszystko to zostało napisane dla tej jednej sytuacji w ostatnim akcie, kiedy syn, zająwszy za szefowskim biurkiem krzesło ojca, syple staremu panu takie same morały i nauki, jakie w pierwszym akcie sam od niego dostawał. Nienadarmo — myślimy sobie — jest w tytule: „Ojciec i syn”. Ale w tem, co się dzieje między temi dwiema klamerkami, wychodzą najróżniejsze niespodzianki. Pierwszy akt ma w środku farsę i kończy się na familijnej lezce. W drugim i trzecim zaczyna pokazywać rogi satyra obyczajowa, z której wynikałoby, że Danja jest krajem patriarchalizmu pięknie podprawionego obłudą i zepsuciem. Bo sytuacja moralna jest ostatecznie taka, że starszy wdowiec żyje kilka lat ze swoją

sekretarką i kocha ją głęboko, ale przez myśl nie przejdzie mu wziąć z nią ślub — a gdy wreszcie wpadł na ten trudny koncept, sprzeciwia się temu nietylko cały trójkąt małżeński, ułożony z jego córki, zięcia (który ma kochankę) i przyjacielu domu (który jest niebieskim plakiem). Syn, acz rozumny i uczciwy, również się na to oburza i w rezultacie byliby wspólnymi siłami zlamali biedakowi życie (zresztą dobrze pod koniec), gdyby nie synowa, Amerykanka. Ona, człowiek innej rasy i środowiska, rozumie, że staremu Holmowi należy się od życia coś więcej, niż śmierć i pozostawienie spadku dzieciom — a zarazem uważa, iż moralniej będzie, aby żył on z panią Lund w małżeństwie, niż na dziko.

Moglibyśmy długo łamać sobie głowę, czemu aż Amerykanki było trzeba, aby wpaść na ten głęboki pomysł, gdyby nie jedna wskazówka. Oto w drugim akcie ktoś chce jechać na kolej — rzecz dzieje się w willi nad morzem — i wówczas stary Holm, miast zawołać

na szofera, aby podjechał z samochodem, każe zaprzędz do powozu. Teraz jesteśmy w domu: toć to wszystko rozgrywa się w epoce końskiej, a zamierzchy ten okres ludzkości miał tę między innymi cechę, że starsi wdowcy myśleli o tem, jakby dojść do wnuków, nie do drugiej żony. Teraz to się zmieniło. Zeszłego roku tłumaczono mi w Sztokholmie, że coraz większy procent młodych małżonek liczy sobie około pięćdziesiątki. Są to panie, które powydawały córki za męża, same owdowiały albo się rozwiodły i załatwiwszy jedno życie, rozpoczynają z werwą drugie. A że Danja leży tuż koło Szwecji, więc może i tam nie byłby p. Essmann tak bardzo aktualny, ale o to trzeba by już zapytać samych Duńczyków, bo o nich myślał autor, pisząc tę swoją satyrę.

Co do nas, to „Ojciec i syn” był niezawodnie napisany po to, aby p. Grabowska mogła zagrać Ethel. Jakże ona rozkosznie wylamuje języczek na udawaniu po polsku amerykańskiej duńszczyzny, z jakim wdziękiem plecie swoje kazańka

o zaspanej Europie i o błogostawionym postępie Nowego Świata, gdzie złości życie wolność, prostota, szczerść i tak dalej i tak dalej. I te słoneczne brednie należą również do epoki końskiej, kiedy nie styszelimy jeszcze o czcigodnych Babbittach, nie czytaliśmy Dos Passosa, nie wiedzieliśmy ani o stolicach rządzonych przez bandytów, ani o prohibicji, popieranej przez przemysłników wódki, ani nie przypuszczaliśmy wogóle, że „griaduszczyj cham” maszeruje na nas nietylko od matuszki Moskwy, ale od Nowego Yorku, a to w patentowanych butach, z patentowanymi zębami i z patentowaną, maszynowo wyrabianą duszą. Ale w ustach naszej Ethel nawet te blaski zamieniają się na dobrą monetę, t. j. na dolary świętego aktorstwa, które z miejsca zakupiono do ostatniego, płacąc oklaskami po najwyższym kursie, t. j. przy otwartej scenie. W antraktach sypały się oczywiście brawa i na innych uczestników tych zawikłań, którzy dali mnóstwo życia i ruchu.

W. N.

Z życia Polonji amerykańskiej

Wybory w Chicago — Na nic „ośła“ defilada — Pamiętniki gen. Pershinga — Wyjaśniający artykuł p. Piotrowskiego — Praca i piękno polskiego inżyniera — Tow. Przyjaciół Muzyki Słowiańskiej — Propaganda wiedzy polskiej — Praca zarobkowa dziewcząt

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Chicago, w kwietniu.

Depesze rozniosły już wiadomość o zwycięstwie kandydata demokratycznego, Cermaka, którego obrano burmistrzem Chicago większością blisko 200 tysięcy głosów. Wybory odbyły się dość spokojnie, chociaż zapowiadały się bardzo burzliwie, gdyż w przededniu ich doszło kilkakrotnie do ostrych starć ze zwolennikami Thompsona. Cermak, oprócz poparcia większości Polonji, wśród której zorganizowały się nawet nasze rodaczki, doznał również poparcia Irlandczyków, zrązonych dotychczasowymi bandyckimi rządami Thompsona. Polonja chicagowska jest bardzo zadowolona z wyboru Cermaka i spodziewa się, że symboliczna miotła, jaką obrali sobie za odznakę jego zwolennicy, wymiecie z miasta korupcję i bandytyzm, szerzące się za sławetnych rządów „Big Billa“. Na nic więc nie przydała się „ośła“ defilada, ani produkcje woltżerskie, jakimi Thompson usiłował zdobyć sobie sympatje szerokiego ogółu. Uzyskał on głosy tylko elementów niepewnych w rodzaju Capone'a, ludzi z załkówek itp.

Pan mayor, podniecony złudnym zwycięstwem w lutowych prawyborach, zaatakował nazwiska obce, słowiańskie, wymieniając ich dziwacznie, dla swego ucha, brzmienie. Oburzył tem i zraził do reszty wychodźców naszych. Zarozumieli Amerykanin zapomniał, że ludzie o obcych nazwiskach ugruntowali swem bohaterstwem wolność i niepodległość amerykańskiej republiki, a praca i trud całych rzesz ludzi o „śmiesznych“ nazwiskach przyczyniły się do wzrostu potęgi i bogactwa Stan. Zjedn.

„Echo Prawdy“, gazetka wydawana w języku polskim, przez zwolenników Thompsona podczas kampanji wyborczej, rozrzucana pomiędzy Polakami, a nawet rozdawana pobożnym po nabożeństwie przed kościołem św. Trójcy, nie naprawiła opinii, jaką „cieszy się“ wśród Polonji „Big Bill“.

Wybory w Chicago dowiodły, że stan posiadania polskiego nie zmniejsza się, lecz nawet rośnie wraz z wpływami, jakie wolna zdobywają sobie nasi rodacy. Nowoobрани burmistrz, p. Cermak, który jest z pochodzenia Czechem, odnosi się do narodowości polskiej bardzo przyjaźnie, to też pod jego zarządem łatwiej będzie Polakom pozyskać urzędy i wybić się na wpływowse stanowiska.

General Pershing, naczelny wódz armji amerykańskiej w czasie wojny światowej, opublikował niedawno w piśmie angielsko-amerykańskich wspomnień wojenne. Amerykański generał zdradza przytem słabą orientację co do położenia, w jakim znalazły się w r. 1918 tereny, położone na wschodzie Europy, i dużą niezajomość geograficzną ziem polskich, co doprowadza go do grubych nieścisłości historycznych. I tak np. w opublikowanym w „Chicago Daily News“ liście, pisanym do sekretarza wojny Bakera, generał Pershing oświadcza: „Z drugiej strony, jeśliby wojna miała się przeciągnąć na następny rok i rok potem, to ryzykowalibyśmy, że Niemcy nabiorą siły przez rekrutowanie żołnierzy w zachodnich prowincjach Rosji. Rządy Wielkiej Brytanji i Francji są tem, jak Panu wiadomo, zaalarmowane, a ja uważam to za prawdziwie niebezpieczeństwo.“

Nieco błędne pojęcie amerykańskiego generała prostuje znany w kołach wychodźstwa polskiego p. L. Piotrowski, b. rzecznik miasta Chicago, oraz b. prezes Zjednoczenia P. R. K. i skarbnik W. N. — a obecnie prezes wielkiej kompanji asekuracyjnej. Pan Piotrowski zamieścił w „Chicago Daily News“ niezmiernie ciekawy artykuł p. t. „Co aljanci Polakom winni?“, w którym odpowiada na postawione w nagłówku pytanie. Autor przedewszystkiem wyjaśnia, że zachodnie prowincje Rosji były ziemią polską, należąca do Rosji od czasu rozbioru Polski, a zamieszkiwało je 12 milionów Polaków. Następnie daje wyraźny obraz okupacji tych ziem przez wojska niemieckie i utworzenia przez „kajzera Wilhelma i austriackiego cesarza z tych prowincji polskich państwa narodowego — Królestwa Polskiego“, z nieukrywaniem wcale zamiarem pozyskania dla armji niemieckiej rekruta z pośród ludności tych ziem. „Państwa centralne, jako okupujące te terytoria, nie mogły zmusić mieszkańców tych

ziem do wstąpienia do swych wojsk. Lecz, ogłaszając Polskę wolnym państwem, spodziewały się, że zostanie ono ich aljantem i wyśle w pole armję do walki po ich stronie. Polska łatwo mogła utworzyć armję, złożoną z pół miliona żołnierzy. Wobec czego rzeczywicie istniało poważne niebezpieczeństwo i zaalarmowanie rządów brytyjskiego i francuskiego było uzasadnione, jak to powiedział Pershing. Jednakże Niemcy się omylili, gdyż naród polski nie myślał tworzyć armji, idącej ramię w ramię z armją niemiecką. Dlaczego? Bo Polacy nie wierzyli w szczerść rządu niemieckiego wobec Polski.“

„Polacy — pisze p. Piotrowski — swą odmową utworzenia armji do walki po stronie państw centralnych, oddali sprawę Aljantów wielką usługę i w ten sposób przyczynili się do wygrania wojny. Lecz Polacy nie doczekali się za to uznania. Być może, że ze strony Francji — ale nie ze strony Anglii. Wątpię nawet, czy kiedykolwiek gen. Pershing dowiedział się o tem, dlaczego Niemcy nie zredukowały wojska w zachodnich prowincjach Rosji.“

W obszernym swym artykule p. Piotrowski porusza jeszcze inne, ważne kwestje z czasów, gdy 90 proc. Polaków z pod trzech zaborów, było po stronie Aljantów a przeciw państwom centralnym, i kończy, że Polacy nie znaleźli uznania nawet za to, iż w r. 1920, pobieży czerwoną armję, uratowali zachodnią Europę przed zalewem bolszewizmu. Polska doczekała się za to zarzutów, że jest militarystyczna i imperjalistyczna.

Artykuł p. Piotrowskiego poucza czytającą publiczność amerykańską, wyjaśniając rzeczy, o których generał Pershing nie umiał, czy nie chciał nic powiedzieć.

Ralf Modrzejewski, syn niezapomnianej tragiczki polskiej, spotyka się wciąż z nowymi zaszczytami, jakimi niezrównanego konstruktora mostów, obdarza Ameryka. W Chicago, w hotelu Palmer, odbył się bankiet na jego cześć z okazji wyróżnienia go nagrodą waszyngtońską za prace w dziedzinie postępu technicznego. Elmar T. Hovson, przewodniczący komitetu, utworzonego z przedstawicieli kilku stowarzyszeń inżynierskich, które wybrały Modrzejewskiego jako kandydata do tej godności, wręczył polskiemu inżynierowi brązową plakietę a Ralf Budd, prezes linii kolejowej Great Northern, oświadczył, że Modrzejewski jest nie tylko wielkim konstruktorem, lecz równocześnie pionierem piękna, którem ozdabia rzeczy, uważane za suche i martwe.

Piękną inicjatywę zawiązania Towarzystwa Przyjaciół Muzyki Słowiańskiej dał p. Aleksander Savine, kompozytor jugosłowiański, pod którego dyktando zawiązało się w Chicago wymienione towarzystwo, do którego przystąpili Polacy, Słowacy, Czesi, Serbowie i Kroaci i inni Słowianie południowi a nawet Amerykanie. Celem Towarzystwa jest zaznajomienie Amerykanów z muzyką narodów słowiańskich oraz kształcenie ubogich, młodych artystów słowiańsko-amerykańskich w muzyce narodowej przez wysyłanie ich do kraju na dalsze studia. W skład dyrekcji nowozawiązanego Towarzystwa wchodzi konsulowie Polski, Czechosłowacji i Jugosławji.

Polską wiedzę propaguje na Uniwersytecie Illinois w Chicago uczony polski dr. Franciszek Groer, prof. uniwersytetu lwowskiego. Jako powaga naukowa w dziedzinie chorób płucnych, specjalnie zaproszony przez Chicago Tuberculosis Instytut, polski uczony objął cykl sześciotygodniowych wykładów na wydziale medycznym. Dr Groer, uproszony przez wydział oświaty Z. N. P., wygłosił dla Polonji odczyt o „Hygjenie Dziecka“. Temat to bardzo pożądany i aktualny, gdyż w Ameryce bardzo zaniedbuje się dzieci pod względem zdrowotnym, zwłaszcza w rodzinach uboższych, a do tych należy większa część rodzin wychodźców polskich. Dzieci polskie zapadają na tuberkulę wskutek wycieńczenia przedwczesną pracą. Świadczy o tem statystyka szkół parafjalnych. I tak szkoły parafjalne archidiecezji chicagowskiej ukończyło w ub. r. przeszło 15 tysięcy dzieci. Z tej liczby blisko 5 tysięcy dzieci porzuciło dalszą naukę, pozostając w domu. Jest to dowodem, że dziatwa, ledwo nabędzie najniezbęd-

niejsze wiadomości, spieszy do pracy zarobkowej, do fabryk, gdzie przy nadmiernym wysiłku w niehygienicznych warunkach, szybko traci zdrowie. B. R.

Bursa Rzemieślnicza im. Staszica w roku 1930

Przy sprawozdaniu z walnego zebrania Bursy, pominięliśmy dla braku miejsca sprawozdanie kierownika Bursy, które ze względu na ważność podajemy w strzeszczeniu:

Bursa Rzemieślnicza im. Staszica w Poznaniu utrzymuje się dzięki wysiłkowi Tow. tegoż imienia, pracując w bardzo trudnych nieraz warunkach. Obecnie mieści się ona w 28 małych pokojach w magistrackim domu przy ul. Rybaki 18a. Kierownikiem Bursy jest p. inż. Rydlewski a lekarzem Bursy znany na terenie poznańskim p. dr. Celestyn Rydlewski. Zarząd Bursy składa się z 6 członków i to: prezes p. Dyczyński i wicepr. ks. dyr. Jarosz, sekretarz p. red. Adam Piotrowski, skarbnik p. Ligocki i ławnicy pp. Stiller i Libera.

Bursa posiada narazie tylko miejsce dla 42 wychowanków, które też prawie stale są zajęte. Wobec małej liczby miejsc i różnych innych ogromnych trudności technicznych postanowił zarząd dążyć do stworzenia „Funduszu Budowlanego“, celem późniejszego stworzenia sobie własnego schroniska. W tym celu wydano 50 groszowe cegiełki, które rozesłano do wszystkich samorządów i organizacyj rzemieślniczych, lecz wpływy z tych cegiełek są zastraszająco małe i zawiodły zupełnie oczekiwania Zarządu. Cały szereg organizacyj, nie odesłał jeszcze dotąd pieniędzy za cegiełki, a organizacje, któreby chciały jeszcze przysłużyć się sprawie i cegiełki nabyć, mogą się po nie zgłosić do kierownika biura Bursy p. Zyniewiczza w Poznaniu, ul. Szkolna 11.

Wychowankowie Bursy, zwłaszcza sieroty, przywiązują się bardzo do Bursy o czem świadczy najlepiej, że po opuszczeniu internatu utrzymują nadal ścisły kontakt z kierownikiem Bursy, radząc się w wszelkich ważniejszych sprawach. W roku 1930 opuściło Bursę (z powodu wyuczenia) 23 wychowanków a na ich miejsce przybyło znów 23 nowych. Per 31 grudnia 1930 r. były wszystkie miejsca zajęte; „Bursa“ miała 42 wychowanków.

Przez kilka lat istnienia „Bursy“, korzystało z niej 150 uczni, z których każdy wyrósł na uczciwego i dobrego obywatela - rzemieślnika. Według poszczególnych zawodów przedstawia się sprawa następująco: zecerstwo 1, koszykarstwo 1, formierstwo 1, zegarmistrzostwo 3, pozłotnictwo 1, fryzjerstwo 2, malarstwo 1, fotograferstwo 3, cukiernictwo 2, puszkarstwo 1, rzeźbiarstwo 1, ślusarstwo masz. 36, tokarstwo w metalu 22, instalatorstwo 8, ślusarstwo różn. rodzajów 31, elektrotechnictwo 10, stolarstwo 9, piekarstwo 3, szewstwo 2, innych 12.

Wychowankowie „Bursy“ pochodzili w większości z woj. poznańskiego, lecz nie brakło również przedstawicieli z innych polaci kraju a nawet sierot względnie uchodźców z Rosji sowieckiej.

Liczbowo pochodzili oni: z pow. poznańskiego 12, z chodzieskiego 1, czarnkowskiego 1, gnieźnieńskiego 4, gostyńskiego 2, grodzkiego 1, inowrocławskiego 1, jarocińskiego 6, kosciańskiego 10, koźmińskiego 2, krotoszyńskiego 1, leszczyńskiego 1, międzychodzkiego 1, mogileńskiego 1, obońskiego 5, ostrowskiego 2, ostrzeszowskiego 1, pleszewskiego 2, śmigielskiego 4, średzkiego 3, śremskiego 4, szamotulskiego 4, wągrowieckiego 1, wittkowskiego 1, wolsztyńskiego 1, wrzesińskiego 3, nowotomyskiego 2.

Pozatem było z b. Kongresówki 13, z Małopolski 7, z Pomorza 1, z Gdańska 1, z Niemiec 26, z Ameryki (reemigrantów) 3, z Rosji sow. 22.

Wszyscy wychowankowie są Polakami wyznania rzymsko-katolickiego. W „Bursie“ obowiązuje regulamin do którego wszyscy wychowankowie muszą się stosować. W myśl tegoż regulaminu odbywają się wieczorami pouczające referaty, wspólna pogawędka pod przewodnictwem kierownika bursy, potem gimnastyka, wspólna modlitwa i spoczynek.

Mimo kryzysu gospodarczego „Bursa“ w ub. roku prosperowała dobrze a przy usilnych staraniach i wielkiej oszczędności Zarządu, uzbierano przez dotychczasowe 8 lat istnienia „Funduszu Budowlanego“ w wysokości 30.000 zł. Dzisiaj wysiłki zarządu są skierowane w kierunku powiększenia Funduszu budowlanego. W tych zamie-

rzeniach liczy Zarząd „Bursy“ na ofiarne rzemiosło i jego organizacje, które już tyle razy dowiodły, że umiemy poprzec i przeprowadzić rzeczy ważne dla rzemiosła i dziś mimo kryzysu gospodarczego prawdopodobnie dopomogą Zarządowi „Bursy“ do przeprowadzenia jego szczytnych haseł. (td.)

Przed wielkim świętem harcerskim

(Be-j) Skauci całego świata, a także nasi harcerze, naśladując średniowieczne rycerstwo, wzięli św. Jerzego, jako swego patrona i obchodzą dzień 24 kwietnia bardzo uroczystie.

W roku bieżącym harcerstwo poznańskie dokłada wszelkich starań, by uroczystość wypadła, jak najwspanialej. W tym celu stworzono specjalny komitet, którego przewodnictwem przejął łaskawie generał Józef Haller — Prezes Wielkopolskiego Oddziału Z. H. P. Komitet Wykonawczy, którego duszą jest p. Jankowski — komendant Hufców męskich — od szeregu tygodni pracuje nad ustaleniem programu, któryby zachęcił najszerze rzeszę społeczeństwa, a przedewszystkiem rodziców harcerzy, wychowawców, przyjaciół i t. d. do wzięcia udziału w tem święcie i zapoznania się przy tej sposobności z naszymi młodymi rycerzami z pod znaku św. Jerzego.

Szczegółowy program nie są jeszcze ustalone — ponieważ popisy i zawody zgłosiło kilkadziesiąt drużyn żeńskich i męskich, z których — ze względu na małą ilość czasu — będą wybrane najciekawsze. Między zgłoszonymi są takie jak pokaz wojny gazowej, pokazy modeli samolotów, zawody pionierskie, samarytańskie i t. p.

Główna uroczystość odbędzie się w niedzielę 26 kwietnia w godzinach popołudniowych przy Kopcu Wolności na Malcie o godz. 16-tej.

Celem uprzystępnienia tej uroczystości dla najszerzych sfer społeczeństwa — w niedzielę 26 b. m. będą kursowały specjalne autobusy ze Starego Rynku (od strony odwachu) na Maltę między godz. 15—16.

Pod adresem kupiectwa i konsumentów

Z kół kupieckich otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie poniższy apel: Wobec ostatnich wypadków na tle Gdańska nie może przejść obojętnie kupiectwo polskie.

Wiemy, że szereg firm z terenu gdańskiego bobruje i wciska się do handlu, a przez niego do konsumenta polskiego, stając się mniej lub więcej potrzebnymi elementami naszego życia codziennego.

Niewątpliwie szereg kupców zajmuje wobec tych dążeń handlu gdańskiego stanow. negatywne, ale konieczności życiowe, nieuświadomienie konsumentów w znacznej mierze utrudniają w tym kierunku kupiectwu jego zadanie forsowania wytworów polskich.

To też należy zaapelować do kupiectwa, by z całą energją przeciwstawiło się wysiłkom propagandy firm gdańskich, uświadamiając społeczeństwo, że wyroby polskie są równie dobre, a niewątpliwie częściowo i lepsze od wyrobów gdańskich, objętych do tego antypolską tendencją ściągania grosza polskiego do Gdańska, grosza, który następnie zwraca się przeciw Polsce, jako środek propagandy niemiecko-gdańskiej, dyszącej nienawiścią ku Polsce.

Wysiłki kupiectwa zechce tedy i konsument, a szczególnie kobieta polska, energicznie popierać, a niewątpliwie tą drogą przyczyni się do zwiększenia konsumpcji swojskich wyrobów, temsamem umacniając polskie placówki, a pouczając dotkliwie naszych wrogów, że nie wolno bezkarnie obrażać zasad polskich z jednej strony, a z drugiej strony z cynizmem zerować na konsumencie i kupcu polskim.

Gościnny występ St. Gruszczyńskiego w poerze poznańskiej

Dyrekcji opery udało się pozyskać sławnego tenora bohaterkiego opery warszawskiej, p. Gruszczyńskiego na dwa występy. Dziś, w niedzielę, dnia 19 kwietnia, wystąpi p. Gruszczyński w niezrównanej swej partji Cania w „Pajacach“ a we środę, 22 bm., krewać będzie tytułową partję w „Lohengrinie“.

Występy te wzbudziły wielkie zainteresowanie.

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

Z dnia

O duszę wsi polskiej

Połączeniu trzech stronnictw chłopskich — Niebezpieczny program Polski chłopskiej — Wyrzucanie hasel klasowych — Do czego doprowadziła kasowość szlachty Polskę przedrozbiorową — Młodzi stają do walki o duszę wsi polskiej

Niewątpliwie niepomyślnym zdaniem ostatnich tygodni było połączenie się trzech stronnictw chłopskich w jeden blok włościański. Już u progu państwowości polskiej mieliśmy do czynienia z jednej strony z małopolskim „Piastem”, z drugiej z „Wyzwoleniem”, rozciągającym swój wpływ przeważnie na b. Królestwo. O ile „Wyzwolenie” radykalizowało, o tyle „Piast” okazywał tendencje raczej pojednawcze w kierunku prawicy narodowej, przede wszystkim w drugim sejmie polskim. Obok tych bloków istniał i trzeci, Stronnictwo Chłopskie, twór, który niewątpliwie wywołany został przedewszystkiem ambicjami osobistymi, przedewszystkiem więc posła Dąbskiego. W Stronnictwie Chłopskim zaznaczały się też silnie skłonności ku radykalizmowi.

Polska przeszła też w ciągu swego niedługiego istnienia okres w którym socjalnie i politycznie ciążyły nad nią rządy chłopskie. Trzeba jednak powiedzieć, że przed majem 1926 zaznaczyły się daleko idące zmiany wyrażające się w kooperacji „Piasta” z Narodową Demokracją. Dla „Piasta” było to przebycie drogi od oblicza klasowego ku bardziej ogólnemu, co oznaczało zdrowy kierunek rozwoju ruchu politycznego włościańskiego w Polsce.

Po maju 1926 r. zaznaczyło się wyraźne uwstecznienie rozwoju, na co najlepszym dowodem sementowanie obecnej koalicji stronnictw chłopskich w postaci nowego jednego stronnictwa politycznego. Zbyt małą przeciwwagę przedstawia w tym zakresie grupa posłów pozostająca w obozie rządzącym. Niewątpliwie będzie ona inklinowała do wspomnianego nowego ugrupowania i po normalizacji stosunków w Polsce prawdopodobnie w niem się znajdzie. Trzeba się zatem poważnie liczyć ze wzmocnionem obliczem politycznym ruchu włościańskiego jako jednym z następstw dokonywujących się obecnie przemian.

Możnaby na ten proces patrzeć pod „partyjnym” kątem widzenia, t. j. z punktu widzenia koncentracji opozycji. Niewątpliwie jednak elementy grupujące się dokoła Stronnictwa Narodowego będą miały o tem zdarzeniu sąd inny, z uwagi, że dokonana ewolucja w znacznej mierze przekreśla dorobek obozu narodowego osiągnięty w latach ostatnich.

Dlategoż dla Ruchu Młodych musi paść hasło pracy na wsi. Za wszelką cenę przekroczyć trzeba rogatki miast i miasteczek i wejść w życie polityczne wsi. Z tej prostej przyczyny, że Polska nie może sobie pozwolić na jeszcze jeden okres rządów chłopskich. Tembardziej, że ogłoszona odezwa w znamienny sposób przypomina linję programową dawnej szlachty polskiej.

Odezwa ta mówi o decydującej roli w państwie społeczności rolniczej, wyraża przekonanie, że w produkcji rolniczej mieści się siła gospodarcza państwa, żąda dla elementów tych zasadniczego głosu w państwie. Przetłumaczone na codzienny język polityczny jest to zwyczajny klasowy program gospodarzy i polityczny.

Wszystko to w Polsce już mieliśmy.

Program gospodarzy rolniczy był programem szlachty polskiej. Za cenę bezwzględnej jego realizacji przyszło do upadku miast, nie wytworzyły się warunki pod ukształtowanie w upadającej Polsce rodzinnego przemysłu. Jakże zaś był z tego rezultat dla państwa?

Odpowiedziała już na to nauka, wskazując, że ta konstrukcja gospodarcza, która była programem szlachty prowadziła do słabości ustroju gospodarczego. Potrzeby nowożytnego państwa z najwyższym tylko trudem i przy najlepszej woli możnaby było zaspokoić przy tej gospodarczej strukturze państwa. A skoro tej woli brakło, przyszło co przyjąć musiało, tj. skarbowe i wojskowe załamanie się państwa — i trzy rozbiory.

Mieliśmy w Polsce też rządy polityczne elementu rolniczego, tj. szlachty. Przypominamy jak to wyglądało. Były to osławione rządy sejmikowe, źródło anarchii właściwej Polsce XVII i XVIII wieku.

Jednym słowem doświadczenie wskazuje, że nowej próby czynić nie

trzeba. A byłaby ona i z tej przyczyny niebezpieczna, że włościanstwo polskie wykazuje wielkie podobieństwo w skłonnościach swych do dawnej szlachty polskiej. Jak to podkreślił Bobrzyński w zakończeniu 2-go tomu swych „Dziejów Polski”: „Nawiązując w tem do przewrotu, jakiego z końcem XV i początkiem XVI wieku dokonała, dostawszy się do władzy, szlachta, większość ludowa obecnego sejm (sc. ustawodawczego) nietylko własność ziemską wyłączała prawie od udziału i głosu w sejmie, ale, przerzucając na nią główne podatki, uwolniła od nich szerokie warstwy ludowe. Posłowie włościańscy zmusili wreszcie sejm do uchwalenia wyłączenia większej własności ziemskiej, groząc, że bez tego lud w śmiertelnych zapasach z najazdem rosyjskim nie weźmie udziału. Tak samo groziła niegdyś szlachta królowi na polach Opoki i Niezawy, ażeby wymóc na nim przywileje”.

Wogóle bowiem powiedzieć można, że dokonywującą się obecnie, a raczej już dokonaną emancypację polityczną i socjalną włościanstwa polskiego przyrównać należy do emancypacji szlachty dokonanej na przełomie wieków XV i XVI. I jak w XV wieku w dawnej Polsce, tak w XX wieku w Polsce dzisiejszej, toczy się walka o społeczne i polityczne oblicze tej nowej

Polski: więc czy to ma być Polska klasowa, dawniej szlachecka, dziś chłopska, czy też państwo typu nowożytnego, które potrafi pod kątem widzenia ogólnego interesu narodowego i państwowego szarmonizować sprzeczne niekiedy gospodarcze i polityczne dążenia różnych swych składników.

Walka ta zaczęła się zaraz po powstaniu odrodzonej Polski i zrazu zwycięsko z niej wychodził radykalizm chłopski, potem, jak już wspomnieliśmy, stronnictwo „Piasta” poczęło dojrzewać politycznie. Dziś powstaje obawa, by rozwój nie został uwsteczniony.

Oto powód dla którego Młodzi muszą żywo zwrócić się ku wsi, muszą program ekspansji organizacyjnej na wieś postawić na czele swych zadań. Pamiętajmy jak doniosłe zagadnienia łączą się z problemami rolnymi. Dokonując się dziś w Polsce kryzys wielkiej własności (spowodowany w znacznej mierze obok zmian granic celnych polityką podatkową, narzuconą Polsce przez elementy radykalne u początku istnienia państwa), winien być załatwiony w zgodzie z interesami państwowymi, t. zn. w zgodzie z państwową polityką ludnościową (zwiększenie gęstości zaludnienia na kresach północno-zachodnich, zwiększenie procentu ludności polskiej na kresach wschodnich); trzeba będzie też nowy typ własności, który się wyłoni w państwie, tj. własności średniej, opodatkować w sposób z jednej strony umożliwiający jej egzystencję, z drugiej zaś stwarzający warunki dla istnienia silnego państwa. Wszystkiego tego nie dokona klasowe stronnictwo chłopskie.

Zwrócenia się na wieś domaga się żywoty interes narodu i jego państwa.

Z. W.

mówił do zgromadzonych imieniem obywatelstwa p. radca Górecki, wyrażając radość z organizowania się młodego pokolenia, które gotuje się do należytego pokierowania losami państwa w przyszłości. P. radca Górecki zaznaczył, że występuje ponadto w imieniu ks. proboszcza Jankiewicza, który pragnął osobiście do Młodych przemówić w kilku serdecznych zdaniach, lecz powstrzymał go od tego posługa kościelna. Oświadczenie p. radcy Góreckiego oraz jego życzenia przyjął Młodzi jako dowód sympatji i zrozumienia dla ich poczynań ze strony starszej części społeczeństwa głosnemi oklaskami. Solwując zebranie, zarządził kol. Stawski odśpiewanie „Roty”. Uroczystość utrwalono kilku fotografiami.

Zjazd niedzielny wprawił w wielkie poruszenie władze bezpieczeństwa, które już od wczesnego rana były zmobilizowane. Krótko przed rozpoczęciem nabożeństwa w kościele farnym liczne patrole policji umundurowanej oraz kryminalnej wyległy na ulice. Ze zdziwieniem komentowano fakt manewrowania sikawką straży pożarnej przed kościołem tuż przed wyjściem Młodych O. W. P. z nabożeństwa. Do poszczególnych obywateli, którzy bardzo licznie wywiesili sztandary, chodzili policjanci, domagając się ich zdjęcia. Nie odniosło to oczywiście żadnego skutku.

Zjazd pozostawił w umysłach Młodych i obywatelstwa w Lesznie niezatarte wrażenie, dostarczając im świeżego bodźca do dalszej usilnej pracy nad rozwojem idei Wielkiej Polski.

Kronika organizacyjna

Z Dzielnicy Zachodniej

— Dwie nowe placówki Młodych O. W. P. w Gościszynie i Lubczu. Ostatniej niedzieli zostały założone dwie nowe placówki Młodych Obozu Wielkiej Polski i to w Lubczu i Gościszynie (powiat żniński). W Lubczu zebrano się o godz. 12 w południe około 30 osób. Zebranie zagał kol. Łaniecki, kier. placówki Ryszewie; w słowie wstępem wyjaśnił słuchaczom, dlaczego zakładamy placówki Młodych, a potem udzielił głosu koledze Miecz. Weissowi z Gniezna, który wygłosił treściwy referat na temat dzisiejszych stosunków politycznych w kraju. Dalszy referat na temat „Co to jest narodość” wygłosił kol. Wysocki Wiktor z Rogowa. Zebrana młodzież po wysłuchaniu referatów bardzo licznie zapisała się w szeregi nowozałożonej placówki. — Tego samego dnia o godz. 4 po poł. odbyło się w Gościszynie takie same zebranie organizacyjne, które również zagał kol. Łaniecki, udzielając po słowie wstępem głosu koledze Miecz. Weissowi, celem wygłoszenia zasadniczego referatu. Kol. Weiss w blisko godzinnym referacie zobrazował dzisiejsze i dawniejsze stosunki polityczne w kraju oraz wskazał jak Młodzi powinni się ustosunkować do dzisiejszego regimu. Następny referat, ściśle organizacyjny, wygłosił kol. Jaźwiecki, poczem zabrał jeszcze głos kol. Łaniecki, uzupełniając w szczególności wywody przedmówców i przedstawiając stan organizacyjny w pow. żnińskim. Po zebraniu zapisało się na członków placówki blisko pół setki Młodych. Kierownikami placówki mianowano kol. Romana Maciejewskiego, który na końcu podziękował w serdecznych słowach organizatorom za to, że zainteresowali się Gościszynem i wskazali młodzieży naszej drogę, wiodącą do urzeczywistnienia idei Wielkiej Polski.

— Młodzi w Ostrowie ku upamiętnieniu plebiscytu na G. Śląsku. W dniu 15 marca b. r. odbyło się specjalne zebranie placówki ostrowskiej Młodych O. W. P. celem uczczenia 10-jej rocznicy zwycięskiego plebiscytu na G. Śląsku. Zebranie zagał kierownik placówki kol. Płonczyński hasłem „Młodzi czuwajcie!”, polecając odśpiewać „hymn Młodych”. Po załatwieniu spraw organizacyjnych zabrał głos kol. Płonczyński, który w swem przemówieniu wskazał na historyczny dzień 20 marca 1921 r., dzień zwycięstwa ludu górnośląskiego w jego zmaganiach z germanizacją, prowadzoną od wieków przez zachodnich Prusaków, oraz mężów godności, którzy do tego zwycięstwa lud swój prowadzili. Zasługi tych mężów, a przede wszystkim czołowego działacza Wojciecha Korfanta uczciła placówka przez powstanie. Następnie wygłosił kol. Płonczyński odczyt, wskazujący na polityczne i gospodarcze znaczenie przynależności G. Śląska do Polski. Zebranie zakończono w poważnym nastroju odśpiewaniem „hymnu Młodych”.

CZYTAJCIE

„AWANGARDE”

Młodzi O. W. P.

czuwają na strażnicy granicznej

Zjazd powiatowy O. W. P. zgromadził w Lesznie około 300 Młodych — Wspomniały przebieg uroczystości dnia — Pod pomnikiem Wdzięczności Poległym — Zebranie i przyjęcie 60 nowych członków — Liczny udział placówek wiejskich

Niezwykłe ożywienie wywołał w Lesznie w niedzielę, dnia 12 kwietnia powiatowy zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski. Na zjazd do grodu Komendy przybyły liczne zastępy Młodych z całego powiatu, reprezentujące wszystkie miasteczka w powiecie leszczyńskim oraz kilkanaście wsi. Zjazd Młodych spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem obywatelstwa Leszna, które ku uczczeniu święta Młodych licznie wywiesiło sztandary. Powiewały one w wielkiej liczbie na rynku oraz wszystkich ulicach. Poza Młodymi z powiatu leszczyńskiego przybyli na zjazd delegaci Komitetu Młodych O. W. P. Dzielnicy Zachodniej w Poznaniu w osobach kolegów red. Romana Fenglera i red. Feliksa Fikusy. Poza tem przybyli delegaci wydziałów powiatowych Młodych O. W. P. w Kościanie i Gostyniu.

Uroczystości dnia rozpoczęto gremjalnym udziałem w nabożeństwie w kościele farnym, czyniąc zadość obowiązkom religijnym i naczelnym wskazaniom ideologii Obozu Wielkiej Polski, wynikającym z poczucia wykonywania służby dla Boga i Ojczyzny.

Po nabożeństwie projektowano pochód ulicami miasta pod Pomnik Wdzięczności. Jednakże z powodu nieprzychylnego stanowiska władz policyjnych trzeba było się wyrzec tego zamiaru. Młodzi podążyli chodnikami na plac Kościuszki, gdzie się znajduje pomnik Powstańców, eskortowani przez liczne patrole policji. Wokół pomnika zebrał się kilkaset osób liczący orszak, w którym obok Młodych O. W. P. znajdowało się wielu obywateli. U stóp pomnika poległych bohaterów złożył po krótkim przemówieniu piękny wieniec kierownik leszczyńskiego wydziału powiatowego Młodych O. W. P., kol. mecenas Stawski. Na biało-czerwonych szarfach wienca widniał złożony napis: „Młodzi Obozu Wielkiej Polski w hołdzie — Bohaterom”. Po odśpiewaniu „Roty” Marji Konopnickiej jeden z uczestników uroczystego aktu złożenia wienca wniósł okrzyk na cześć twórcy państwa polskiego, Romana Dmowskiego, zgodnym chórem trzykrotnie podjęty przez zgromadzonych.

Po południu salę na boisku „Sokol” wypełniły zastępy Młodych z Lesz-

na, delegacje z miasteczek i wsi w powiecie. Wielką estradę przybrano pięknie barwami narodową oraz portretem Romana Dmowskiego, okolonego symbolami Ruchu Młodych — „szczerbcami” Bolesława Chrobrego. Młodzi stanęli do apelu w długich dwuszeregach, które ciągnęły się wokół całej sali. Resztę sali wypełniło obywatelstwo Leszna. Od kierownika wydziału powiatowego Młodych O. W. P. w Lesznie kol. mec. Stawskiego, odebrał raport referent organizacyjny Komitetu Dzielnicy Zachodniej, kol. red. Fikus, który po odśpiewaniu hymnu Młodych przez zebranych wygłosił referat, przedstawiając na tle ostatnich wydarzeń politycznych w Polsce zadania Młodych O. W. P. — Położenie państwa polskiego z punktu widzenia gospodarczego i rządowej polityki gospodarczej w ostatnim pięcioleciu omówił szeroko i rzeczowo kol. red. R. Fengler, kreśląc szkicowo pracę, jaką w dziedzinie gospodarczej w przyszłości będą musieli podjąć Młodzi. Wywody referentów znalazły poklask wszystkich zgromadzonych. Pod koniec części referatowej przemówił jeszcze kol. mec. Stawski, zapewniając o gotowości Młodych do obrony granic naszych zachodnich przeciw coraz agresywniej występującej polityce Niemiec, rozuczwalonej pobłażliwym traktowaniem jej poczyną przez rząd polski. Głębokie wrażenie pozostawiła po sobie recytacja pięknego wiersza Jana Kasprowicza p. t. „Błogostawieni” przez kol. Wernera.

Na zarządzenie kierownika wydziału powiatowego wystąpili teraz Młodzi z miasta i powiatu, których na uroczystym zebraniu miano przyjąć do szeregów Obozu Wielkiej Polski i doręczyć im godło organizacji „szczerbce Chrobrego”. Do stojących w dwuszeregu kandydatów w liczbie około 60 przemówił raz jeszcze kol. red. Fengler, przypominając im rotę ślubowania, jaką tutaj składają, że wytrwale stać będą na straży interesów i wielkiej przyszłości Narodu Polskiego. Po przemówieniu nastąpiło uroczyste przyjęcie kandydatów. Podniosło te chwile zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

Przed zakończeniem zebrania prze-

ŻYCIE SOKOLE

Wspaniała manifestacja sokola

Na ostatnim posiedzeniu przewodnictwa dzielnicy ustalono program naszego zlotu, który zapowiada się imponująco — Uświetni go swą obecnością mistrz Ignacy Paderewski

Wobec zbliżającego się coraz więcej terminu zlotu dzielnicowego, który odbędzie się w Poznaniu 28 i 29 czerwca, prace przygotowawcze postępują w żywym tempie. Sprawy tej poświęcono prawie całe ostatnie posiedzenie czwartkowe przewodnictwa dzielnicy, przy udziale delegatów miejscowego okręgu poznańskiego druha wiceprez. Bytera i druha nac. Rutkowskiego.

Zlot nasz nabiera specjalnego znaczenia i dozna szczególnego uświetnienia przez to, że uczestniczyć w nim będzie dostojny i drogi gość, Ignacy Paderewski, który przybędzie do Poznania na odsłonięcie ufundowanego przez siebie pomnika Wilsona, odbywające się właśnie w pierwszym dniu naszego zlotu.

Zasadnicze uzgodnienie w głównych zarysach programów obu uroczystości, zlotowej i pomnikowej, między przewodnictwem dzielnicy a władzami miejskimi już nastąpiło, wobec czego na czwartkowym posiedzeniu przewodnictwa ustalono następujący program szczegółowy zlotu:

Przyjazd drużyn w przewidywanej ogólnej liczbie około 4000 druhów, druchen i młodzieży, nastąpi w sobotę 27 czerwca wieczorem. W niedzielę 28 o godz. 5 rano rozpoczną się próby ćwiczeń zlotowych na stadionie miejskim, o godz. 10.45 odbędzie się polowa msza św. na boisku Sokola, a następnie manifestacyjny pochód przez miasto na uroczystość odsłonięcia pomnika. Po południu na godz. 16.30 naznaczono na stadionie uroczyste otwarcie zlotu, przyczem poprosi się p. Paderewskiego o wygłoszenie przez mikrofon przemówienia do Sokolstwa i publiczności, która, niewątpliwie szczerze zapewni obszerny trybun stadionu. Poza tym nastąpi pokaz ćwiczeń zlotowych oraz barwne i pomysłowe widowisko „Wesele na wsi”, nad którego należytym przygotowaniem rzetelnie pracuje baletmistrz opery poznańskiej p. Ciesielski. O godz. 29 odbędzie się w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich uroczysta akademja zlotowa, której program obok przemówień okolicznościowych przewiduje występy artystyczne, instrumentalno-wokalne, oraz produkcje gimnastyczne wzorowych zastępów. Drugiego dnia rano przewiduje się próby ćwiczeń, o godz. 11 nabożeństwo w kościele pohernardyńskim, a popołudniu o godz. 15.30 ćwiczenia

zlotowe i powtórzenie „Wesele” na stadionie, poczem zamknięcie zlotu.

Po ustaleniu programu przedyskutowano i zdecydowano o całym szeregu szczegółów organizacyjnych. Opłatę za kartę uczestnictwa ustalono na 2 zł., za co wszyscy uczestnicy zlotu otrzymają dwudniowe kwatery zbiorowe, wszyscy ćwiczący, druhowie, druchny i młodzież, bezpłatnie dwudniowe wyżywienie z kuchni polowej, a niećwiczący za niską opłatą. Na podstawie sprawozdania komisji organizacyjnej przyjęto do wiadomości, że niektóre Okręgi już się rączy zabrały do poleconej im akcji, mającej na celu zapewnienie kuchniom polowym potrzebnego prowiantu i spodziewać się należy, że reszta pójdzie niezwłocznie za ich przykładem. Uchwalono wykonanie efektownego afisza zlotowego na podstawie pięknego projektu artysty malarza p. Prauzińskiego. Zatwierdzono zlotowy preliminarz budżetowy naczelnictwa, a budżety poszczególnych komisji administracyjnych ustalić się w najbliższym terminie, przyczem podkreślić należy, że wobec braku funduszy stosuje się jak najdalej posuniętą oszczędność w wydatkach.

Uwzględniając, że przyjazd Paderewskiego do Poznania będzie podniosłym ożywieniem wspomnień wielkich i pamiętnych dni 26 i 27 grudnia 1918 roku, w których Sokolstwo Wielkopolskie tak wybitny brało udział, tworząc kadry szeregów powstańczych — uchwalilo przewodnictwo zaprosić do udziału w uroczystościach zlotowych i we wspólnym złożeniu hołdu dostojnemu Gościowi te organizacje, które związane są ściśle w Powstaniu Wielkopolskim, a mianowicie Związek Uczestników Powstania, Związek Powstańców i Wojaków, Bractwo Kurkowe oraz Związek Hallerczyków ze względu na wybitny udział Paderewskiego w tworzeniu „armji błękitnej” na terenie Ameryki i Francji.

Tak więc zlot nasz zapowiada się bardzo okazale. Potrzeba tylko, aby wszystkie czynniki organizacyjne, poprzez okręgi i gniazda aż do poszczególnych druhów i druchen, spełniły należycie swój obowiązek sokoli przez staranne przygotowanie i jak najliczniejszy udział, aby ten publiczny pokaz naszych sił, naszej tężyzny i sprawności i naszej pracy dał chlubne świadectwo, że dobrze służymy sprawie narodu i państwa.

ge na konieczność bezwzględnej przestrzegania karności i punktualności, które to zasady są podstawą zdrowej organizacji, oraz zdrowego społeczeństwa. Poza tem zachęcił obecnych do wydatnego zainteresowania się i obecnianiu zlotu dzielnicowego zwracając

przytem szczególną uwagę na przestrzeganie przepisowego stroju sokolego. Po lustracji odbyły się dalsze ćwiczenia pod kierownictwem naczelnika okręgu drh Wojciechowskiego.

K. S.

Plenarne zebrania

Okręg poznański

Poznań-Wilda. Gniazdo żeńskie odbyło w lokalu druchny Zawadkowej plenarne zebranie, któremu przewodniczyła prezeska Wlekińska. Bardzo ciekawy referat o naszej emigracji wygłosiła p. Neymanówna. Następnie uczczono przez powstanie pamięć śp. druha Rączkowskiego. Dalej omawiano sprawę zwiedzenia 26 b. m. o godz. 10 wspólnie z gniazdem męskim pałmiarni w Parku Wilsona. Poza tem oba te gniazda urządzają wspólną zabawę, a dochód z niej przeznaczają na cele budowy sokoln. Na specjalnie zwołanem zebraniu dokona się wyboru nowej prezeski, bowiem druchna Wlekińska opuszcza Poznań. Wyrażono jej gorące podziękowanie za dotychczasową pracę. Po przyjęciu nowych członków, proponowano składanie dobrowolnych datków na pomnik Serca Jezusowego Dalej poruszono sprawę zjazdu w Gdyni a obszerne sprawozdanie z walnego zebrania Ligi Kat. Abstynentów złożyła druchna A. Święcicka. (z)

Poznań-Jeżyce. Miesięczne zebranie odbyło się przy bardzo licznych udziale członków. Obradom przewodniczył prezes dh. Bartkowiak, a zajmujący referat przyrodniczo-geograficzny wygłosił dh. Chalupka.

W toku zebrania rozwinęła się bardzo ożywna dyskusja. Podkreślano konieczność licznego udziału w ćwiczeniach, zwłaszcza młodzieży w celu przygotowania się na zlot dzielnicowy. Na ten sam zlot przewiduje się przygotowanie ćwiczeń druhów laskami w mundurach galowych. Ożywno obrady zakończono pieśnią sokolą. (k)

Poznań-Lazarz. W środę odbyło się w sali Zw. Kolejowców Polskich miesięczne zebranie. Obrady zajął druh Wawrzyniak i poświęcił dłuższe wspomnienie zmarłemu wiceprezasowi I okr. druhowi śp. Aleksandrowi Rączkowskiemu, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie. W komunikatach zarządu prezes referował o przygotow. do zlotu dzielnicowego, a drh. Kowalski złożył obszerne sprawozdanie z ostatniego zjazdu rady okręgowej. Zkolej p. Janusz Nowacki wygłosił ciekawy odczyt o polskim morzu. Prelegenta wysłuchano z wielką uwagą, poczem wywiązała się bardzo ożywna dyskusja. Po załatwieniu spraw ściśle wewnętrznych obrady zamknięto hasłem sokolem „Czołem”. (tr.)

Okręg gnieźnieński

Gniezno. Zebranie gniazda męskiego odbyło się w świetlicy na boisku pod przewodnictwem drh prezesa dr. Trepińskiego. Starannie opracowany, ciekawy referat o dziejach Śląska wygłosił p. Z. Wojciak. W dyskusji szereg zasadniczych uwag dorzucił drh prezes. Z komunikatów zarządu dowiadujemy się m. in., że na członków zgłosili się pp. Benenowski i Braciński. W dalszym ciągu referuje naczelnik okręgowy drh Namysł o zjeździe naczelników okręgowych, który się odbył w Poznaniu dnia 15 marca, gdzie m. in. przeprowadzono lekcje ćwiczeń. W związku z tym programem ćwiczeń, odbyła się w Gnieźnie dnia 29 marca lekcja dla przodowników i naczelników okręgu gnieźn., o czem referuje naczelnik drh Nadolski. W lekcji tej wzięło udział 29 druhów. Drh naczelnik Nadolski wyszczególnia wszystkie kategorie przeprowadzonych ćwiczeń, nie szczędząc przy tej okazji admonicyj pod adresem zarządów niektórych gniazd i druhów wogóle, aby się należycie przygotowali na zlot okręgowy w Pobiedziskach (14. VI.) i dzielnicowy w Poznaniu (28 i 29 VI.). Drh prezes przypomnia, że następna lekcja ćwiczeń dla naczelników i przodowników okręgu odbędzie się w niedzielę, dnia 19 kwietnia rano, na zakończenie której wiceprezes drh Kaliszewski wygłosi referat; referatu tego powinni wysłuchać także druhowie z gniazda tutejszego, którzy o godz. 15 rozpoczynają ćwiczenia na boisku. Drh Nadolski poruszył jeszcze sprawy wewnętrzno-organizacyjne, a drh prezes pożegnał serdecznymi słowy wstępują-

cego w szeregi wojska drh Górnego, który dzięki swej pilności i osiągniętej sprawności zdobył sobie uznanie zarządu.

Co robią gniazda?

Święcone druchen

Poznań-Śródka. Zebranie plenarne, które odbyło się w środę w salce Domu Katolickiego poświęcono z tradycyjnym obchodem dzielenia się jajkiem wielkanocnym. Po zagajeniu przez drch prezeskę Liberową i załatwieniu formalności przystąpił wikariusz parafji archikatedralnej ks. Maćkowiak do poświęcenia wygłaszając przytem krótkie, okolicznościowe przemówienie o tradycji święconego. Następnie zasiedli goście i sokolice do stołu, a bezinteresownie przez druchny z zarządu zastawionych stołów. W miłym nastroju spędzono wspólnie wieczór, który najmłodsze sokolątko gniazda urozmaicały licznymi deklamacjami. (in)

Nowy zarząd

Kiekrz-Psarskie. Na nadzwyczajnym walnym zebraniu naszego gniazda wybrano nowy zarząd, który składa się z następujących osób drh drh: Aleksandra Fomicza — prezesa, Andrzeja Pawlaka — zast. prezesa, Czesława Baka — sekretarza (powtórnie), Antoniego Lechmana — zast. sekretarza Stanisława Plicha — skarbnika, Marjana Malinowskiego — naczelnika Antoniego Szefflera — zast. naczelnika.

Nowy oddział żeński

Rogoźno. W naszym mieście jest coraz większe zainteresowanie sprawami Sokolstwa i zrozumienie dla tej zaśluzonej organizacji. Obejmuje to zainteresowanie również panie, wyrazem czego może być fakt, że na zwołane specjalnie zebranie celem założenia oddziału sokolice przybyło kilkadziesiąt osób. Zebranie to zajął dh. prez. Smolarz, poczem zasłużony prezes okręgu dh. prof. Roskosz wygłosił interesujący referat o ideologii sokolej. O rozwoju naszej organizacji mówiła wyczerpująco i ciekawie naczelniczka okręgu dh. Szatkowska. W dyskusji zabierali głos dh. dh. Smolarz i Roskosz, poczem 57 osób zapisało się do utworzonego oddziału żeńskiego, który odrazu wzięł się energicznie do pracy organizacyjnej. Oczekiwać należy, że w najbliższym czasie oddział ten będzie przekształcony w odrębne gniazdo, co jest konieczne dla racjonalnego rozwoju ruchu sokolego na naszym gruncie.

Bieg sokoli

Książ. Odbyła się tu piękna impreza, a mianowicie pierwszy bieg sokoli na trasie 2000 mtr. Gniazdo założone w listopadzie r. ub. rozpoczęło od razu intensywne prace i po kilku zaledwie miesiącach dzięki wydajnemu poparciu moralnemu i finansowemu szerokiego mas miejscowego narodo uosposobionego społeczeństwa rozwinęło się należycie, a pewnego rodzaju egzaminem był bieg wspomniany powyżej. Zgromadził on na starcie 16 zawodników, oraz tłumy publiczności. Mimo ulewnego deszczu wszyscy zawodnicy przybyli do mety i nie okazywali większego zmęczenia. Na zakończenie przemówił naczelnik okr. jarońskiego dh. Wrona w krótkich słowach zachęcając druhow do pracy. Następnie burmistrz p. Borys wręczył zwycięzcom piękne naprody w postaci żetonów. Dostali je następujący druhowie według kolejności przybycia do mety: 1) Marciniak Kasper, 2) Kaźmierczak Szczepan, 3) Wrzałik Fr., 4) Faul Stefan, 5) Maciejewski Ludwik, 6) Michałowski Alojzy. Impreza wzbudziła w miasteczku naszym duże zainteresowanie, a „Sokolstwo” zyskało wielu sympatyków.

Z zarządu okręgu

Wronki. Do zarządu okręgu na ostatnim zebraniu rady powołano nie druchną Bogusławską z Wronki, lecz druchną Goździewską z Szamotuł, która została równocześnie przewodniczącą okręgowego wydziału sokol-

Lustracja techniczna w okręgu grodziskim

Lustrację okręgu naznaczyło naczelnictwo dzielnicy na 12 b. m. o godz. 9.30. Okręg grodziski wybrał jako miejsce lustracji salę gimnastyczną przy grodzkiej szkole powszechnej. Lustrację przeprowadzał nac. dzielnicy. Zbiórka naczelników odbyła się o godz. 10. Na 13 do okręgu należących gniazd stawiło się 7. Razem zechanych było 6 naczelników i 16 ćwiczących oprócz naczelnika okręgu. Na lustracji obecny był również prezes okręgu drh Wierzejewski. Nie stawiły się gniazda Granowo, Modrze, Uściecie, Ptaszkowo, Dębsko i Rakoniewice.

Program lustracji obejmował przeprowadzenie lekcji gimnastycznej, omówienie tej lekcji, i sprawdzenie postępu wyćwiczenia. Lekcję prowadził drh Maćkowiak naczelnik Grodziska. Układ lekcji był dość dobrze przygotowany; wogóle widać w lustrowanym okręgu pewne postępy pod względem technicznym. Okazuje się tu jak konieczne jest uczęszczanie na kursy, które dzielnicą w miarę możliwości organizuje.

Przy omawianiu odbytej lekcji zwrócił lustrujący uwagę na niektóre niedociągnięcia. Z całej dyskusji odniosł przekonanie, że tok lekcyjny, przewidziany w naszym Związku znajduje coraz większe zastosowanie, jednak należałoby korzystać jak najwięcej z odbywających się kursów a przede wszystkim posługiwać się podręcznikiem „Wskazówką dla przodowników” wydanym przez naczelnika Związku J. Fazanowicza.

Przeszkodą w systematycznym uprawianiu ćwiczeń jest do pewnego stopnia brak odpowiednich sal gimnastycz-

nych. Szczególnie zaznacza się to w gniazdach wiejskich, gdzie wspomniany brak sal powoduje przerwę ćwiczeń podczas okresu zimowego, to też widać właśnie w tych gniazdach bardzo wolny rozwój pod względem technicznym.

Po omówieniu toku lekcyjnego i krótkiej przerwie przerobiono ćwiczenia dzielnicowe na tegoroczny zlot. Kierował niem dh Skrzypek, naczelnik gn. Opalenica, wywiązując się z zadania dostatecznie. I w tym dziale widać pewien postęp jakkolwiek do uzyskania sprawnego wykonania należy jeszcze poświęcić nieco pracy i czasu.

W okręgu grodziskim dotychczas nie zorganizowano oddziału młodzieży. Niema tam również dotąd ani jednego gniazda żeńskiego. Dalej okręg nie posiada obecnie wydziału technicznego co nie jest zgodne ze wskazówkami władzy przełożonej i wydanym w tym kierunku regulaminem. Brak wydziału technicznego zastąpiono wysyłając do zarządu okręgu więcej sił technicznych. Jak lustrator informował naczelnik okręgu jest taki sposób organizacyjny praktyczniejszy ze względu na lokalnych; jednak mimo to polecono okręgowi stworzyć wydział techniczny.

Na następne niedziele zorganizował okręg lustracje techniczne, które zamierza przeprowadzić w najkrótszym czasie we wszystkich gniazdach co niewątpliwie wpłynie dodatnio na ich rozwój.

Lustrację ukończono o godz. 12.30 przyczem naczelnik dzielnicy w odpowiednim przemówieniu zwrócił uwa-

Sredniowieczny obyczaj w Szwecji

Pisma sztokholmskie donoszą, iż w miasteczku Kungsberga, leżącym niedaleko od stolicy Szwecji, natrafiono na niezmiernie ciekawy obyczaj przechowania się do czasów dzisiejszych zwyczajów, datującego się od wieków średnich, popularnego niegdyś w całym kraju.

Zwyczajem tym jest tak zw. „list przechodni” lub inaczej „kij do przeczytania”. Pod tą nazwą rozumiano dawniej oryginalny sposób zawiadamiania mieszkańców miasteczek i wsi o wydarzeniach szczególnie doniosłych bądź dla danej okolicy, bądź też dla całego kraju. W tym celu o wiązowano dookoła kija arkusz papieru z wypisanem obwieszczeniem, podawano następnie ów „kij do przeczytania” gospodarzowi pierwszej z brzegu chaty, obowiązkiem zaś gospodarza było natychmiast po przeczytaniu „kija” odnieść go do chaty najbliższego sąsiada. Tym sposobem w ciągu kilku godzin obiegł kij całą wieś, lub miasteczko, a ostatni czytelnik zanosił osobiście gazetę do urzędu gminnego, co było znakiem, iż wszyscy mieszkańcy wiedzą już o tem co „kij” zawiera.

Burmistrz Kungsberga oświadczył, iż do dziś dnia mieszkańcy wybierają jednego radnego, pod którego dozorem znajduje się cały wydział administracyjny związany z rolą i działalnością jaką odgrywa średniowieczny „kij do przeczytania”. „Kijem” tym powiadamia jeszcze dzisiaj magistrat o terminie płatności podatków, o wyborach do władz miejskich, o nowych rozporządzeniach drogowych, o rejestracji lekarskiej bydła i drobiu i t. p.

Wzrost wielkich miast włoskich.

Italia współczesna nie posiada na swym obszarze wielkich centrów miejskich w rodzaju Nowego Jorku, Londynu, Paryża, lub Berlina — bowiem największe miasto włoskie — Neapol — nie ma nawet pełnego miliona mieszkańców. Na początku wieku bieżącego zaledwie 11 miast włoskich miało ponad 100 tysięcy mieszkańców, a tylko siedem ponad 200 tysięcy.

Jedynym miastem włoskim o ludności przeszło półmilionowej (564 tys.) był wówczas Neapol; Medjolan liczył tylko 481 tysięcy, Rzym — zaledwie 463 tysiące mieszkańców; Turyn — 336 tys., Palermo 310 tys., Genua 235 tys. i Florencja — 206 tys.

Czternaście miast włoskich miało przed wybuchem wojny ponad 100 tys. mieszkańców, a osiem — ponad 200 tys. Po wojnie światowej powstaje we Włoszech kilka naprawdę wielkich centrów miejskich.

Są to przede wszystkim trzy miasta: najpiękniejszy na świecie port Neapol (980 tys. mieszkańców), mocno uprzemysłowiony Medjolan (872 tys. mieszkańców) i „wieczne miasto” Rzym (931 tys.).

Ponad pół miliona mieszkańców liczą jeszcze Genua (625 tys.) i Turyn (596 tys.).

Do znacznych centrów miejskich możemy zaliczyć Palermo 452 tys., Florencję 312 tys., Katanję 280 tys., Wenecję 260 tys., Triest 253 tys., i Bolonję 246 tys. mieszkańców. Poza tem jeszcze 7 miast liczy ponad 100 tysięcy mieszkańców, tak, że obecnie miast stutysięcznych jest we Włoszech osiemnaście.

Należy jeszcze zaznaczyć, że dane, przytoczone powyżej, tyczą lat 1927—1930.

Zatem w ciągu ostatnich lat 25 — 30 liczba ludności wielkich miast włoskich niewiele podwoiła się, a ludność Genui wzrosła nawet o przeszło 150 procent.

St. Cz.



Proszę tylko o **MAGGI** kostki bujlonowe

z nazwą MAGGI i krzyżem w gwiazdce na żółto - czerwonym opakowaniu.

dp 3369

Katedra św. Izaaka w Petersburgu jako muzeum bezbożników.

(KAP) Dnia 20 marca rb. również i katedra św. Izaaka w Petersburgu, najwspanialsza świątynia w Rosji której budowa kosztowała 23 miliony rubli i która dzięki swe klasycznej fasadzie przypominała Panteon rzymski, padła ofiarą bezbożników. Plan był już dawno przygotowany, ale rząd bolszewicki zwlekał, obawiając się wrażenia, jakie ten krok mógłby wywołać zagranicą. Wnętrze świątyni podzielono na szereg części, w których w poglądowy sposób przedstawiono religijny i „naukowy” pogląd na świat. Cerkiew prawosławna w służbie carów, ruch bezbożniczy w Rosji i zagranicą itd. W części środkowej umieszczono model ziemi, obracającej się dokoła swej osi. Ponieważ katedra ma przeszło sto metrów wy-

sokości, więc glob ten otrzymał olbrzymie rozmiary.

Równocześnie z soborem św. Izaaka w Podolsku zamknięto synagogę, która zamieniona została na klub robotniczy. Zamknięcia dokonano pod pretekstem, że w sąsiednim budynku znaleziono aparat do wyrabiania żydowskiego wina wielkocnego.

JUŻ ukazał się nr. 3 pisma „Współczesny Pan“

Treść numeru:
Zdzisław Kleszczyński: Dwa światy.
Inż. Jan Stefanowicz: sylwetka zawodowa architekta. - Fryderyk Jarosy: Na bakter ze współczesnym panem. - Adam Faq: Janusowe oblicze boga wojny. - Feljetony, recenzje, moda męska, bridge.

Numer bogato ilustrowany.
Cena egz. 60 gr.
Warszawa, Hipoteczna 5. P. K. O. 25.556.

np 9312

DIWANY ŻYWIECKIE
NA
TARGACH POZNAŃSKICH
od 26 kwietnia do 3 maja.

np 9314



Czy zażyłes już dzisiaj „OVOMALTINE”?

Nie!

Jeśli chcesz być zdrowym, rzeźkim i silnym zacznij od jutra zażywać codziennie „OVOMALTINE”!

Próby wysła bezpłatnie:
Fabryka chemiczno-farmaceutyczna
Dr. A. WANDER, Spółka Akcyjna
KRAKÓW C.

np 9295



Czy odczuwasz ból w tem miejscu?

BEZPŁATNYCH PORAD

cierpiącym na nogi udziela specjalista-ortopedysta w-g systemu Dr. SCHOLL'a w magazynie

W.A. Kasprovicza
Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 36

Od 20-go kwietnia do 21-go kwietnia
od godziny 9-1 i 3-6

Cierpiący na wszelkie dolegliwości nóg niech nie pomina tej okazji!

Wyroby Dr. SCHOLL'a do pielęgnowania nóg, przynoszą natychmiastową ulgę, przywracają normalne kształty stóp, wyprostowują skrzywione palce, wystające kości oraz usuwają radykalnie odciski i zgrubienia skóry

Dr. Scholl's FOOT EAZER PODPORA SKŁEPNIENIA STOPY.
Dr. Scholl's TOE FLEX PROSTUJE SKRZYWIENIE DUŻEGO PALCA.
Dr. Scholl's BUNION REDUCER OCHRANIACZ NA WYSTAJĄCĄ KOŚĆ.

PIEGI

oraz wszelkie nieczystości skórne usuwa radykalnie od lat wyrobowane i niezawodne.

Krem Beila wysilka każdej ilości.
Cena za słoik 2,50 zł
Mydło Beila 1,25 zł
do nabycia w aptekach i drogeriach lub wprost we wtyłoni.

Apteka p. Koronę
Poznań, Górna Wilda 61.
dw 3254

Plac 3000 kw. m.

z boczną koleją, centrum miasta, do sprzedania. Oferty do eksp. Kurjera pod zw 28942

DOM

w Poznaniu, w wartości 400.000 zł, zamienne na majątek ziemski i Oferty do ekspedycji Kurjera Poznańsk. pod zw 28943

Fortepian

(Ecke) na sprzedaż, Słwiński, Strumykowt. 25. zdw 82774

Zamach przy ul. Wrocławskiej

Niechaj mówi kto jak chce, Dziś już ustalone zdanie, Świata znane słowa te: Na Wrocławskiej jest najtaniej!

Zatem chcesz mieć radio w domu, Choć Cię brak gotówki nęka, Kupić pedz z szybkością gromu. Na Wrocławskiej z firmy „Emka”.

Bo u EMKI w niskie dygi, Piękno radio wnet doradza, O! już twoje! — bez fatygi, Jeszcze Ci na tramwaj dadzą!

Cud — nie Radio, twoje wreszcie! Więc do Maćkiewicza cnego, Na Wrocławskiej — będąc w miście, Wstąpże choćby na „jednego”.

Wnet też likier Ci podają, Coś lepszego? — chodź za ladę, Już Ci w kielich nalewają, Portwein lub też Oranżadę.

Kiedyś podpił tak niczego, Strudzonego wskrzesił ducha, W drogę marsz — do Leworskiego, Na Wrocławskiej — druha cnego.

Tu masz wybór na obrazy, Cuda! — żeby djabli wzięli! Co tu wybrać? — bez obawy, Tu da Vinci, tam Bellini.

Wszystko mając, weź kierunek, Do rodzinnych swych pieleszy, A choć w głowie szumi trunk, Zona pięknie się ucieszy.

Stracił tylko złotych kilka, W dom i radość — radja granie, Na Wrocławskiej kupuj tylko Bo tam zawsze jest najtaniej.

Pp 15,139

CHOROBY WĄTROBY — KAMIENIE ŻOŁCIOWE CHOROBY PRZEMIANY MATERJI LECZA ZIOŁA

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

OBJAWY KAMIENI ŻOŁCIOWYCH:

początkowo: Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie skłonność do obrzęku. Język obłożony. Odulanie gazami. Gorączka; nieśmiałość w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. Bóle i awroty głowy. Podczas ataków: W dolku i wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu; siega aż do łopatek. Wzdęcia brzucha, rozsadza nie żeber parcie na kiszke stołcową. Niekiedy wymioty żółta zimne poty żółtażka. Blizsze szczegóły kuracji w bruszurze

Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO.
Do nabycia w Laboratorjum fizj. - chemicznym „CHOLEKINAZA”, Warszawa, Nowy Świat 5, tel. 50196. (Na prowincję wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych Cena pudełka zł. 2.00. np 8409

Meble Stylowe

najkorzystniej wprost w Fabryce Mebli
Poznań, Tama Garbarska 25/28, tel. 57-71
Zwracac uwagę na dokładnu adres.

RADJO.

Przerabiam i reperuję wszelkie aparaty radiowe do baterji i sieci prądu.
SZYBKO i TANIO.
Wyjeżdżam również na prowincję.
KWIATKOWSKI, kwal. Radjotechnik,
Poznań, Łakowa 4b. zp 28948

Gościniec

połączony ze składem kolonialnym, dobrze prosperującym rzeźnictwem, dwoma morgami ogrodu owcowego: 10 ma morgami gruntu, położony we wsi kościelnej około 30 km. od Poznania przy stacji kolejowej, bez konkurencji, jedyny na miejscu, jest z powodu nadwyżonego zdrowia właściciela, na sprzedaż. Warunki podług um. wy. Zgłoszenia kierować naicy do Kurjera Poznańskiego pod zw 28922.

Drukarnię

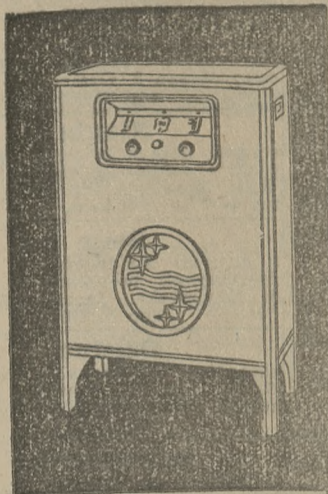
kupię zaraz. korzystnie i dobrze zaprowadzona. Ewit. maszyn, czcionki i t. d. poszczególnie. Zgłoszenia szczegółowe do Kurjera Pozn. pod zw 28940

PRECYZYJA

PRECYZYJA I JESZCZE RAZ PRECYZYJA TO PODSTAWA PRACY TECHNIKÓW PHILIPSA.

Mózgiem Philipsa są jego laboratoria. W tych gmachach, zakutych w żelazo beton, zapomniano o tem, co to są błędy. Tam już przypadek nie wchodzi w rachubę. Celowo przemysłowa konstrukcja, absolutna doskonałość wykonania, najwyższa jakość materiału, wytworny wygląd zewnętrzny cechują

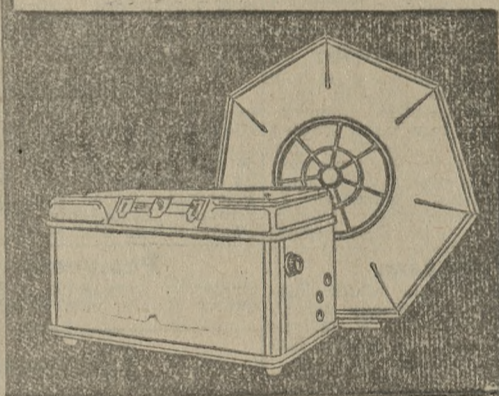
ELEKTRYCZNE ODBIORNIKI PHILIPSA.



Luksusowy 4-lampowy odbiornik Philipsa typ 2511, zaopatrzony w słynne lampy złotej serii PHILIPSA i elektrodynamiczny głośnik typ 2109.
Cena odbiorn. zł. 1750.—
Cena głośnika 510.—

Luksusowy 4-lampowy odbiornik Philipsa typ 2601 z wbudowanym głośnikiem elektrodynamicznym. Silny, czysty i wierny odbiór stacyj europejskich. Zaopatrzony w słynne lampy złotej serii PHILIPSA.

Cena zł. 2500.—



Pokazy i informacje na

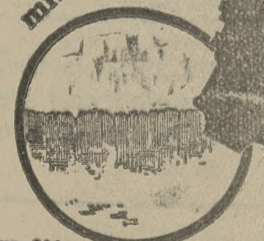
WYSTAWIE RADJOWEJ PHILIPSA
POZNAŃ, PASAZ KINA APOLLO

Żądajcie bezpłatnych broszur we wszystkich sklepach radjotechnicznych lub pod adresem
Polskie Zakłady Philips S. A.
Warszawa, Karolkowa 36/44. np 9320

KTO OBEJMIE na CAŁĄ POLSKĘ

fabrykację i sprzedaż opatentowanego artykułu, którego import ze względu na wysokie cło jest niemożliwy. — Jest to przyrząd radjoodbiornicy, który eliminuje męczący głośnik oraz kłopotliwe słuchawki. Koszt produkcji Mk. 3.75. Detaliczna cena sprzedaży Mk. 12.75. Interesenci, rozporządzający kapitałem obrotowym najchętniej w wysokości 2.000 Mk. zechcą kierować złożeńiami do firmy: **GUSTAV FISCH Fredersdorf/Os bahn, Niemcy.** (Osoby, które korespondują po niemiecku, otrzymają pierwszeństwo). Tp 1330

Gdyby
oko było
mikroskopem



wtedyby wszyscy
golili się jedynie
nożykiem

„PEUGEOT“

nr 8993

Wielka niespodzianka raz w życiu.

Wobec panującego w dzisiejszym czasie kryzysu gospodarczego każdy czytelnik może otrzymać zupełnie bezpłatnie prenie w postaci: kamery i ubranie i kostiumy damskie, bielizna damska i pościelowa, ko dry wartościowe, zegarki złote; damskie i męskie aparaty fotograficzne i inne wartościowe rzeczy. Jeżeli nadesłanie prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania. Należy kropki zastąpić literami tak, aby otrzymać pięć imion męskich. — Pierwsze litery tych imion (wzdłuż) tworzą nazwę rzeki polskiej.

Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Wraz z zadaniem prosimy w liście podać nam dokładny adres oraz załączyć znaczek pocztowy na notę, na co W. P. otrzyma szereg niespodzianek. — Posiadamy dużo listów dziękczynnych.
DOM WYSYŁKOWY MERKUR ŁÓDŹ 30. Skrz. pocz. 487.
zw 28 111

Uniwersytet Politechn. w Paryżu

20-ty rok Stud. Inż. (2-letni) In Absentia. (Koresp.) Wydz. Samochod., Lotn., Elektr., Żel-Bet., Ogrz. Centr. Studja w jęz. franc i niem; moż skrót studj dla kandyd posiad wiad specj. Regl i progr Sekret. General dept: K P U
P. P. 33, Rue Hallé, Paris. Tp 1144

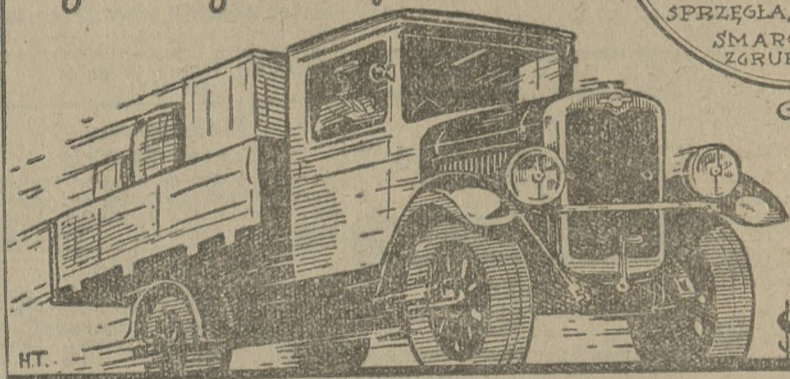
MORRIS-COMMERCIAL



TYP
T2

Oto auto
jakiego Ci potrzeba!

DOŚKONAŁY
SILNIK
12 VOLT INSTALACJA
LAMPY BI-FLEX
CHŁODNICA-LAMPY
CHROMOWANE
KARTERY - SILNIKA,
SKRZYŃKI BIEGÓW,
SPRZĘGŁA, ALUMINIOWE
SMAROWANIE
ZGRUPOWANE



GWARANCJA
6
MIESIĘCY

cena
\$ 1010

ODDZIAŁ FABRYCZNY MORRIS COMMERCIAL Sp. z o.o.
WARSZAWA TWARDA 64 TEL. 546-40 (CENTR) i 626-03.

Tw 1329

Marszantka

siła pierwszorzędna, samodzielna może się zgłosić. Adres wskaże Kurjer Poznański pod zp 28 949

SMALEC

krajowy czysto wieprzowy

zł 2,40 kg np 9316

M. Masłowski,
Warszawa, N. Świat 26.



Poznań Wrocławska 18.

Wózki

dziecięce tanio. 27 Grudnia 15.
podwórze. zdw 81 193

Potrzebna

mąka drzewna (trocinny cienkie)

z fabryki wyrobów drzewnych Oferty dla fabryki wyprawy futer „Futropremysl”, Warszawa, Stawki 79. np 9313

Odwołanie przetargu.

Przymusowy przetarg, wyznaczony na dzień 20 kwietnia 1931 r., o godz. 11-tej, w Skórzewie pow. poznańskiego, nie odbędzie się. np 9 332
Gabrysiak, urzędnik egzek. Wydz. Pow. pow. poznańskiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, 22 b. m., o godz. 10, sprzedam w Kostrzynie najwięcej dającym za gotówkę: lustro z podstawą. Zbiórka przed Magistratem. np 8 968
Br. Grzesiak, komornik sąd. z pol., Pobiedziska.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, 22 b. m., o godz. 15-tej, sprzedam w Iwnie p. Kostrzyn, najwięcej dającym za gotówkę: 6 jałowic tucznych. Zbiórka przed szkołą. np 8 969
Br. Grzesiak, komornik sąd. z pol., Pobiedziska.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, 21 b. m., o godz. 12-tej, sprzedam w Kołacze p. Biskupice, najwięcej dającym za gotówkę: 4 warchliski. Zbiórka u gospodarza Kortza. np 8 870
Br. Grzesiak, komornik sąd. z pol., Pobiedziska.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, 22 b. m., o godz. 11-tej, sprzedam w Kostrzynie najwięcej dającym za gotówkę: maszynę do szycia, umywalkę, sieczkarkę konną, manę, wóz handlarski. Zbiórka u handlarza Nowickiego przy ul. Sredzkiej. Br. Grzesiak, komornik sąd. z pol., Pobiedziska. np 8 871

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, 20 b. m., o godz. 10-tej, sprzedam w Pobiedziskach na Rynku najwięcej dającym za gotówkę: futro długie, o godz. 11 przy ul. Poznańskiej 18: pięć kur. Br. Grzesiak, komornik sąd. z pol., Pobiedziska. np 8 872

4. N. 2/31. POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku Spółki z ogr. odp. Huta Szklana Jasielski & Lubiński w Sierakowie pow. Międzybóże, wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 13 kwietnia 1931 roku, o godz. 11 przed pol., postępowanie upadłościowe, ponieważ wspomniana wykazała, że zawiesiła swoje wypłaty. Zarządca masy upadłościowej mianuje się adwokata Witolda Wężyka z Międzybóże. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 30 maja 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzytelności, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 13 maja 1931 r. o godz. 11-ej przed pol., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 17 czerwca 1931 r. o godz. 11 przed pol. Wszystkim, którzy posiadają jakikolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikom upadłemu, względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 12 maja 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których miałby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Sąd Powiatowy w Międzybóże. np 9 068

Wielki wybór pierwszorzędnych pianin

poleca po cenach niskich

B. SOMMERFELD, Bydgoszcz

FABRYKA PIANIN

ŚNIADECKICH 56 UL. GDAŃSKA 19



Opinia Prasy Greckiej o udziale Polski na międzynarodowych Targach w Salonikach (Grecja), od 18 września do 6 października 1927 r.

Ojczyzna Paderewskiego wystawiła również świetne fortepiany fabryki „Sommerfeld”, które tutejsi znawcy uważają za pierwszorzędne pod każdym względem instrumenty.

Potwierdzam odbiór nadesłanego pianina, które rzecz jasna, całkowicie mnie zadowoliło. Tak zewnętrzna forma i wygląd, jak i ton nadzwyczajny. Wywnioskować stad można, z jaką starannością Panowie puszczacie w świat swoje wyroby.
np 8 936 (—) Książd S. K., Leszno.

Wakefield

CASTROL Motor Oil

dostać wszędzie lub u przedstawiciela:

Warszawa, HENRYK SUTTNER, Sp. z o.o.

Zel. Brama 6. Telefon 768-39.

Poszukujemy przedstawicieli na Poznań i Województwo. Tp 1332

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Zi 2.40

powleczenie na poduszki na podściel od 7.90 poduszki strojne od 3.90 podpięć od 9.80 poleca Fabryka Bielizny J. Schubert. Wrocławska 3. spec. siłność wyprawy. Pw 10 214-13.96

6.90 zł

koszule wierzchnie zefirowe. koszule meskie sportowe z krawatką od 7.90 białe smokingowe od 8.90 jedwabne markizowe od 12.50 nocne od 6.90 poleca Fabryka Bielizny J. Schubert Wrocławska 3. Pw 10 215-13.97

Piekarnia

w pow. mieście zaraz do objęcia z pewną gotówką. Dla kawalera ożenek zapewniony. Kucharski, Strzelno, piekarnia. zdw 81 533

Gospodarstwo pod Bydgoszczą

1/2 km od miasta, 43 mór magd. dom (3 pokoje i kuchnia) i zabudowania gospodarcze murowane do sprzedania za 24 tys. zł w tem 8 tys. hipoteki Zgłoszenia: Bydgoszcz, Hotel pod Orłem Główny, czewski. nw 9060

Baloniki

gumowe dla dzieci poleca hurtownie po niskich cenach. Napiórkowski Toruń, Prosta 16. zdp 82 860

Samochód

limuzyna 6 osobowa, Overland-Whippet, nowy, nieużywany, sprzedam za 6 tysięcy Poznań, Szewska 20, Makiewicz telefon 5660. zdp 83 870

Jadalnia

dąb - mahon korzystnie sprzedam. Adres Kurjer zdw 82 580

Willa

nie podlega ochronie lokatorów, 10 pokoi, w pięknym ogrodzie, światło elektryczne, gazowe, większe miasto powiatowe, ze względów rodzinnych tanio na sprzedaż, wpłaty 30 tys. Oferty Kurjer zdp 82 863

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Marokko”.

Aurora: „Tarzan, Król Dżungli”.

Casino: „Pat i Patachon w opałach”.

Colosseum: „Ofiary Testamentu”.

Corso: Człowiek morza i Stać — tu Eddie Polo.

Edison: „Zagłada od Wschodu”.

Harfa: „Biały pirat”.

Metropolis: „Kochajmy Sie” i rewja p. t. „Może nareszcie wiosna?”

Odeon: „Maski Erwina Rejnera”.

Renaissance: „U wrót śmierci”, nadprogram „Upadek Paryża”.

Słońce: „Generał Crack”.

Stylowe: Przekleństwo krwi.

Tęcza: „Ramona”.

Wilsona: „Królowa bez korony”.

Zamienie

wile dochód czysty 5 000 rocznie na mniejszy majątek i dopłaca gotówką. Oferty Kurjer zdp 82 864

Meble

tanio tylko wprost fabryce Julian Weclawski sw. Rocha 8. Obejrzeć można w niedziele. zdw 81 959

Skład

na każdą branżę dwupokojowym mieszkaniem, kuchnia, kapielka korzystnie odstąpię. Wielkie Garbary 8 Sławek zdp 81 515

Meble

po niebywałych niskich cenach. Hilscher, Górna Włda 56 i ulica Żydowska 34. nw 9 159

KUPNA

Kupię

pianino dobre używane. Zgłoszenia, podania ceny proszę nadesłać pod zdp 82 901

Książki

kupuje, płaci najkorzystniej. Woźna 12. Książka-Antykwariat. zdw 81 162

8 DO WYNAJECIA

Sprzedam

mieszkanie pokój kuchnia z meblami przy Rynku Wildeckim, cena 2 400 zł Oferty Kurjer zdp 82 847

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

umeblowany. Focha 70. II. lewo. zdp 82 898

12 SZUKA POKOJU

Panienska

poszukuje jednoosobowego pokoju. Kurjer zdp 82 843

Urządnik

państwowy poszukuje na stałe pokoju umeblowanego z pościelą l. v. wejście z klatki schodowej. Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdp 82 856

14 DZIERŻAWY

Wydzierżawię

od 1. 7. 31 w Kórniku restauracje zajądem kompletnym urządzeniem, pełnym koncesją calonocnym, względnie nieruchomości te sprzedam Zgłoszenia przyjmuję właściciel Wacław Urbanowski Mosina. zdw 81 429

Śpichlerz

oraz skład natychmiast do wydzierżawienia pod korzystnymi warunkami Pewna egzystencja dla zubożonej Polaka. Oferty pod zdp 82 903 do Kurejra Poznańskiego.

15 UZDROWISKA

Rabka

willa Sobieski (blisko łaźni), od 1 maja pokoje z obfitem i smacznym utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Adres do końca kwietnia: Paulina Strzałkowska, Jasio, 3 Maja, zdw 80 612

Truskawiec

pensjonat „Ludwik” tuż przy źródle, komfortowe odnowiony (wodociąg elektryka) w nowym zarządzie poleca od 15 maja pokoje 1-3 osobowe z utrzymaniem także diety zmem. na warunkach przystępnych Łaskawe zlecenia: Zarząd Pensjonatu „Ludwik” Truskawiec Zdrój. nw 8947

16 OSOBISTE

Panią

która zostawiła broszkę w sklepie, św. Marcin proszę odebrać ja. zdw 82 721

22 ROZMAITE

Sanację przedsiębiorstw dobrowolnie akordy i ugody, ekspertyzy finansowe, układanie i rewizje bilansów i ksiąg przeprowadza Biuro buchalteryjno-rewizyjne Józef Maczyński, Poznań, ul. Chelmońskiego 9 telefon 76-37. zdp 82 855

Podatkowe reklamacje interwencji, umorzenia odroczenia, zażegności załatwia emerytowany asesor skarbowy Murawski, Górna Włda 96. zdp 82 819

Monogramy

Siostry Streich

mereżki, hafry do bluzek i sukien wszelkie narysowania najtaniej. Św. Marcin 43, pomiędzy Zamkiem i ul. Gwarna. Tw 1335

Salon Mód

pracownia sukien koolotów, wypraw ślubnych płaszczy kostiumów, wykonanie pierwszorzędne tanio i do każdego czasu. Janowski, Kreta 23. zdw 82 575

Firma Radjoton

zorganizowała bezpłatnie pogotowie radiowe, bada fachowo aparaty detektorowe i lampowe Kto nie jest zadowolony ze swego aparatu lub jeszcze radja nie posiada, niech korzysta z tej bezpłatnej pomocy. Nowoczesne schematy i z. Radjoton F. Wiczorek i W. Rzemyszkiewicz, Poznań, ul. Półwiejska 4, telefon 22-10. dw 3304

23 OŻENKI

Która

z pań, dobrego charakteru, posiadająca mieszkanie, pozna kawalera, lat 28, na stałej posadzie dobrze sytuowanego Cel matrymonialny. Sprawy traktuje poważnie. Oferty Kurjer zdw 82 060

Urządnik

wdowiec, na stanowisku, szuka żony, Panie lub bezdzietne wdowy, racza łaskawie złożyć oferty z fotografią Agencji Kurjera. Krotoszyn. nw 9303

24 NAUKA

Buchalteryjne

Współczesne Wykłady Pallera gwarantuje wieloletnią samodzielną. Warszawa Nowożyrodka 48 Zamiejscow. biostownie Tw 571

Rozpoczynam kurs tańca Mikolajczak, Pocztowa 29. Pw 10 528-15.69

26 ROZRYWKA

1 1/2 zł

największa wypożyczalnia w Poznaniu. Wielki wybór ostatnich nowości. Katalog: 128 stron, bez płatnie. Zamiejszcówym specjalne udogodnienia. Woźna 12. Książka-Antykwariat. zdw 81 163

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących pos. w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Nauczyciel

emeryt, poszukuje posady jako kasjer, biurowy, przysposobi uczniów do gimnazjum stawia kaucje. Oferty Kurjer zdp 82 839

Gospodyni

w średnim wieku, uczciwa, pracowita oszczędna, znająca kuchnię warszawska, gospodarstwo miejskie i wiejskie oraz wszelkie zaprawy poszukuje posady w mieście lub na wsi od 1 lub 15 maja. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 82 371

Inteligentna panienska

bardzo sumienna, znająca dobrze język polski, niemiecki, muzykalna, przyjmie posadę na kilka godzin do dzieci starszych jako korepetyorka, młodsze przysposobi do klas wstępnych, względnie przyjmie posadę bonny Zgłoszenia Kurjer zdw 82 369

Rzutki zbożowic

kawaler, lat 26, obeznany w handlu przemyle młynarskim ceramicznym, artykułów budowlanych, maszyn rolniczych zdolny organizator ksiązkowy, korespondent w polskim i niemieckim, na stanowisku, które zmieni w potrzebie gwarancja. L. Zielński, Nowemiasto, Pomorskie. zdw 82 023

Młodsza

panienka ukończyła szkołę handlową poszukuje posady początkującej stenotypistki w mieście lub na prowincji Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 83 374

Szofer

ślusarz trzeźwy i sumienny poszukuje posady zaraz lub później Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 81 844

Aptekarska

siła pomocnicza z dłuższą praktyką, biegła, obeznana z wszelkimi pracami taksonomii, poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 81 899

Fryzjerski

dzielny pomocnik, zwolniony z wojska szuka posady. Winkler, Mosina, Garbarska. zdw 83 195

Bona

freblanka, kochająca dzieci, kilkoletnia praktyka, dobre świadectwo, zna szycie, robotki poszukuje posady. Miejscowość obojętna Oferty Kurjer zdw 82 475

Urządnik

młody, uzdolniony, sumienny z maturą gimnazjalną dobra praktyka skarbova, administracyjna, samorządowa handlowa znajomością francuskiego, niemieckiego, szuka posady w przemyśle lub poważnej instytucji Pierwszorzędne referencje Zgłoszenia Kurjer zdp 83 342

Pomocnik

kupiecki z branży kolonialnej i delikatesów, dzielny ekspedjent, poszukuje posady Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer zdp 82 899

Prasowaczka

pierwszorzędna na bielizne sztywne przyjmie w dom na chętniej nowa. Oferty Kurjer zdw 81 825

Fryzjerka

posiadająca aparaty do ondulacji trwałej (Gallia, Griesera) i suszenia, wodnej, poszukuje odpowiedniej posady w Poznaniu od 1. 5. Zgłoszenia z podaniem wysokości gwarancji. Chrapkowska, Kramarska 27. rw 13 821

Kucharka

samodzielna z dobrem gotowaniem szuka posady w lepszym domu. Oferty Kurjer zdw 82 692

Bona

freblanka młodsza, wesoła, polecona, dobrej rodziny szuka posady Zgłoszenia Kurjer zdp 82 848

Młody

sumienny, uczciwy człowiek z ukończoną szkołą handlową, piszący na maszynie znający korespondencje poszukuje posady praktykanta Oferty Kurjer zdp 82 900

Panienska

z ukończoną Szkołą Wydziałową szuka jakiegokolwiek posady od 1. V., chętnie zajmie się wychowaniem dzieci, jest wycieczona gotowania przez kucharza. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdp 82 904

Inteligentna

panienka lepszego domu miła, sumienna, znająca dobrze gospodarstwo domowe przyjmie posadę u starszej pani lub na majątku do wyreżycenia pani domu. Polecenia dobre, wynagrodzenia skromne Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 82 531

Pomocnik

fryzjerski poszukuje posady. Oferty Kurjer zdw 82 406

Humor zagraniczny



— Spójrz na ten obraz! Wiozylem w niego 6 lat pracy!
— Aż tyle?
— Tak. Rok, by go namalować i 5 lat by go sprzedać (L'ami du peuple, Paryż). S. F.

Przedpłata

na miesiąc maj 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłusto) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”.)	Poznań	miesiąc maj	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”.)	Poznań	miesiące: maj, czerwiec	8,00	2,02	10,02

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____ dnia _____